Podpisując Apel Sztokholmski wzmacniasz obóz pokoju!

Cena numeru zł. 30

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) CZWARTEK 18 MAJA 1950 ROKU. Nr 136 (1416)

Historyczny dokument

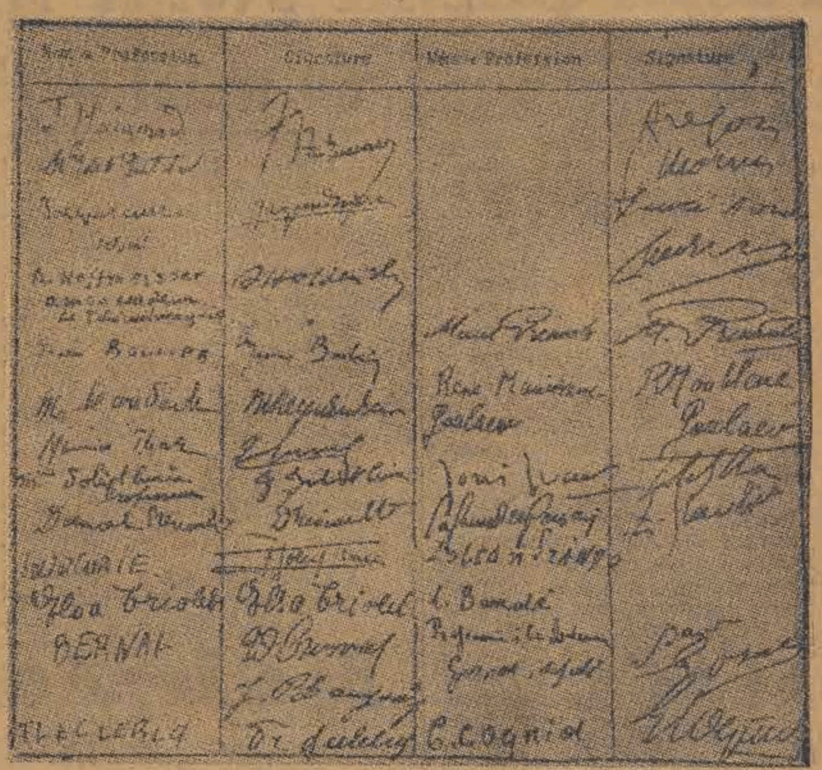

Pierwsze podpisy, złożone w Sztokholmie pod Apelem Pokoju. Na liście widnieją podpisy: **ks. Boulier, Maurice Thoreza, Jacques Duclos, Ireny Joliot - Curie, Fryderyka Joliot - Curie, Johna D. Bernala, Louis Aragona, Elsy Triolet, Georgesa Cogniot i innych.**

Rządy ZSRR i Polski

wyraziły zgodę na prośbę Niemieckiej Republiki Demokratycznej

w sprawie spłaty odszkodowań wojennych

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS, rząd radziecki otrzymał następujące pismo od rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

Do
Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Generalissimusa JÓZEFA STALINA
Moskwa — Kreml

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpatrzył w dniu 11 maja 1950 roku prośbę Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w sprawie zmniejszenia odszkodowań, płaconych przez Niemcy. Wniosek uzasadniony jest tym, że „dotychczas zobowiązania reparacyjne wykonywane były punktualnie" i tym, że „masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej zawsze uważały spłatę odszkodowań za swój obowiązek".

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa, że propozycja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności jest na czasie. Polityka umocnienia ustroju demokratycznego i pokojowego budownictwa gospodarczego, realizowana przez tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej skłania go do zwrócenia się do rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z prośbą o rozpatrzenie sprawy, czy rząd ZSRR uważa za możliwe zmniejszenie niemieckich dostaw reparacyjnych i w jakich rozmiarach.

Z głębokim poważaniem
(—) OTTO GROTEWOHL

W odpowiedzi rząd ZSRR skierował do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej pismo następującej treści:

Do
Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Pana OTTO GROTEWOHLA
Berlin

Szanowny Panie Premierze!

Rząd radziecki rozpatrzył prośbę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej o zmniejszenie kwoty, płaconej przez Niemcy na poczet reparacji.

Rząd radziecki wziął przy tym pod uwagę fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna wykonuje sumiennie i regularnie swe zobowiązania reparacyjne, ustalone na kwotę 10 miliardów dolarów i, że do końca r. 1950 znaczna część tych zobowiązań w kwocie 3 miliardów 658 milionów dolarów zostanie wykonana.

Kierując się chęcią ułatwienia wysiłków narodu niemieckiego w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Niemiec oraz biorąc pod uwagę przyjazne stosunki, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, rząd radziecki, po uzgodnieniu sprawy z rządem Rzeczypospolitej Polskiej postanowił zmniejszyć pozostającą do spłaty kwotę odszkodowań o 50 proc., tj. do sumy 3 miliardów 171 milionów dolarów.

Zgodnie z oświadczeniem rządu ZSRR, złożonym na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w marcu 1947 roku, ustalającym okres spłaty odszkodowań na 20 lat, rząd radziecki postanowił również rozłożyć spłatę przez Niemcy pozostającej części odszkodowań (w kwocie 3 miliardy 171 milionów dolarów) na 15 lat, od 1951 roku do roku 1965 włącznie, towarami z produkcji bieżącej.

Z głębokim poważaniem

(—) J. Stalin

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR

Oświadczenie Rządu RP

WARSZAWA (PAP). — W związku z prośbą rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, skierowanej do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina w sprawie obniżenia dostaw reparacyjnych, Rząd Polski w porozumieniu z Rządem ZSRR wyraził swą zgodę na obniżenie sum wypłacanych przez Niemcy na poczet reparacji oraz rozłożenia dostaw reparacyjnych na okres 15 lat.

Podejmując tę decyzję, Rząd Polski wziął pod uwagę dotychczasowe sumienne wykonywanie zobowiązań reparacyjnych przez NRD i dobrosąsiedzkie stosunki między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Rząd Polski wychodził przy tym z założenia, że poczynania Niemieckiej Republiki Demokratycznej w kierunku demokratyzacji Niemiec i zwalczania imperialistycznych i rewizjonistycznych tendencji, poczynione postępy i dalsze wysiłki, służące sprawie utrwalania pokoju i bezpieczeństwa w Europie zasługują na poparcie.

„Podstawowe zadania w pracy Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej"

Referat przewodniczącego CKKP PZPR

towarzysza Franciszka Józwiaka-Witolda

na str. 3 i 4

Już przeszło 3 miliony podpisów

pod Apelem Pokoju w Polsce

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju ogarnęła cały kraj, spotykając się wszędzie z gorącym przyjęciem wśród wszystkich warstw ludności. Według danych wojewódzkich komitetów obrońców pokoju, w miastach i wsiach działa około 40 tysięcy Komitetów Obrońców Pokoju.

Liczba podpisów, zebranych w kraju do dnia 16 maja br. przekroczyła już 3 miliony.

Każda godzina przynosi nowe tysiące podpisów

Ponad 250.000 łodzian

podpisało już Apel Pokoju

Wczoraj „trójki" agitatorów zebrały około 50.000 dalszych podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Ogólna liczba łodzian, którzy już Apel podpisali wynosi więc ponad 250000.

Do Sekretariatu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi napływają również meldunki z terenu województwa, donoszące o przebiegu akcji zbierania podpisów w miastach, osadach i wsiach.

Dziesiątki tysięcy chłopów, robotników i inteligentów onegdaj i wczoraj złożyło swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

W Rawie Mazowieckiej i w powiecie w ciągu pierwszego dnia akcji złożyło podpisy już ponad 5000 osób.

W Tomaszowie odbyły się w szeregu większych zakładów pracy masówki, poświęcone sprawie walki w obronie pokoju. Dnia 20 bm. odbędzie się w Tomaszowie ogólny wiec.

Akcja została dobrze przygotowana również w powiecie radomszczańskim i łowickim.

Chociaż akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jest ze względów technicznych, w stosunku do Łodzi nieco opóźniona, to jednak rozwija się na terenie województwa bardzo pomyślnie. Dziesiątki tysięcy obywateli z pełnym entuzjazmem składały podpisy, zgłaszając się do miejskich i gminnych komitetów obrońców pokoju z prośbą o umożliwienie im wzięcia czynnego udziału w akcji.

Zdecydowana akcja pokoju ochroni świat

przed niecnym spiskiem zbrodniarzy atomowych

Odezwa młodzieży japońskiej z Hiroszimy i Nagasaki

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ogłosiła odezwę młodzieży miast HIROSZIMA I NAGASAKI, wzywającą młodzież całego świata do wzmożenia walki o pokój i kampanii na rzecz bezwzględnego zakazu bomby atomowej.

Na ruinach jakie pozostały po wybuchu bomb atomowych — głosi odezwa — zwracamy się z apelem do młodzieży całego świata.

By uniknąć kryzysu gospodarczego, który pogłębia się z każdym dniem, imperialiści chcą wywołać nową rzeź.

Jeśli narody nie zdobędą się na zdecydowaną akcję i nie zdławią tego niecnego spisku w zarodku, to cały świat może poznać cierpienia mieszkańców Hiroszimy i Nagasaki. Obrona pokoju wymaga zdecydowanego działania. Masy ludowe całego świata jednoczą się w obronie pokoju i odnoszą zwycięstwo. Musimy udaremnić zbrodnicze plany podżegaczy wojennych, by świat nie poznał nigdy piekła bomby atomowej.

Drodzy towarzysze i przyjaciele! Sztokholmski Apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podpisują codzień miliony mężczyzn i kobiet na całym świecie. Apel ten jest potężną bronią, która unicestwi plany podżegaczy wojennych i zbrodniarzy atomowych.

Młodzieży całego świata! Spoczywa na was wielka odpowiedzialność wobec ludzkości. Musicie usłyszeć nasz głos, głos tych, którzy przeżyli całą potworność bomby atomowej.

Niech setki milionów podpisów młodzieży znajdą się pod Apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — pod Apelem Pokoju, Apelem Życia!

Utworzenie urzędu ministra szkół wyższych i nauki

WARSZAWA (PAP). — Ostatni (21) numer Dziennika Ustaw RP zawiera ustawę z dnia 26 kwietnia 1950 r. o utworzeniu urzędu ministra szkół wyższych i nauki.

Według brzmienia ustawy, do zakresu działania ministra szkół wyższych i nauki należą sprawy: 1) organizacji nauki, popierania badań naukowych oraz upowszechnienia zdobyczy naukowych, 2) planowania sieci szkół wyższych oraz ich organizacji, 3) programu nauczania oraz personelu naukowego w szkołach wyższych, 4) zwierzchniego nadzoru i zarządu wyższymi szkołami i placówkami naukowo-badawczymi, 5) doboru i przygotowania młodzieży do studiów wyższych oraz opieki nad młodzieżą szkół wyższych.

— Jestem już stary. Przeżyłem wiele wojen. Wiem najlepiej, jakie przynoszą one nieszczęścia, bo odczułem je — jak to się mówi — na własnej skórze. Przeżywałem już takie okresy, gdy ludzkość zrywała się do walki o pokój. Nigdy jednak ruch nie był tak wspaniały, tak silny i zorganizowany jak obecnie. Teraz nie dopuścimy do wybuchu nowej wojny. Przyłączam się do Apelu Sztokholmskiego.

FRANCISZEK KWIATKOWSKI
tkacz z Nowej Tkalni PZPB im. Stalina

— My robotnice łódzkie, nie odczuwamy strachu przed wojną, nie ma wśród nas „wojennej atmosfery", jaka panuje w krajach zachodnich. Jesteśmy pewne, że prawda musi zwyciężyć, że pokój musi zatriumfować nad wojną.

My podnosimy stale naszą produkcję, wyrabiamy ponad plan setki i tysiące sztuk konfekcji, tak aby wszyscy ludzie pracy mieli pod dostatkiem ubrania. Pracujemy dla pokoju.

WŁADYSŁAWA JANKOWSKA
przodownica pracy z Ośrodka Odzieżowego Nr 4

Dlaczego podpisujemy Apel Pokoju

Przeżyłem dwie wojny światowe i dlatego podpisuję z całą świadomością Apel Pokoju.

LUDWIK SEMPOLIŃSKI
aktor

Walka o pokój — to walka o dobrobyt i szczęście mas pracujących całego świata, to walka o zdrowie, oświatę i kulturę ludzkości, to walka o przyszłość naszych dzieci i wnuków. Walka o pokój — to cios zadany podżegaczom wojennym, ludobójczym imperialistom chcącym zniszczyć wszystko, co mądre, dobre i piękne na świecie. Walka o trwały pokój jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, który podpisując Apel Sztokholmski potwierdza swą wiarę w postęp i triumf sprawiedliwości społecznej na świecie.

DR JÓZEF WIERZBOWSKI
Dyr. Państw. Szpit. Klin. w Łodzi

Widzę dwie drogi prowadzące do urzeczywistnienia pokoju na całym świecie: uświadomienie i praca. Przed pisarzem, który pragnie lepszej przyszłości i chce uczynić ze swej twórczości oręż w walce o nią, stoi więc wyraźne i niedwuznaczne zadanie: musi on w artystyczny, sugestywny sposób wyjaśniać, przekonywać, wykazywać, że tylko praca w oparciu o uświadomienie polityczne może zlikwidować raz na zawsze machinacje wyzyskiwaczy i barbarzyńców i zapewnić światu to, o czym marzyły całe pokolenia: pokój.

EDWARD MARTUSZEWSKI
literat

— Jestem kowalem, przodownikiem pracy. Wyrabiam przeciętnie 267 proc. normy. Poświęcam wszystkie swe siły dla dobra naszego kraju. Cieszę się, że mogę brać udział w tej wspaniałej, twórczej pracy, jaka ożywia całe nasze społeczeństwo. Wiem dobrze, co to jest wojna, bo kilka lat spędziłem w obozie koncentracyjnym. Dziś zapominam powoli o przeżytych cierpieniach. Pracujemy razem z żoną. Kształcimy syna. Wierzę, że syn nasz nie zazna już okropności wojny, wierzę, że wywalczymy pokój na świecie.

HENRYK GROCHULSKI
przodownik pracy z Widzewskiej Fabryki Maszyn

— Z każdym rokiem lepiej rozumiem słowa, że o pokój nie potrzebujemy prosić, że potrafimy go narzucić. Aż serce rośnie, gdy czytając gazety dowiadujemy się, że pod Apelem Pokoju składają podpisy mieszkańcy Australii, Ameryki i Azji, że o pokój walczą ludzie wszystkich ras i narodowości. Łatwiej idzie mi praca, śmielej spoglądam w przyszłość bo wierzę, że obóz pokoju zwycięży. I dlatego z wiarą w lepszą przyszłość podpisuję Apel Pokoju.

STANISŁAWA BAND
tkaczka z Tkalni Żakardowej PZPB im. Stalina

SZEROKIM FRONTEM
rusza polski świat nauki, kultury i sztuki
do walki w obronie pokoju

WARSZAWA (PAP). — **Niezwykle aktywny udział w walce o pokój biorą profesorowie wyższych uczelni, naukowcy i artyści.**

Profesorowie **UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO** złożyli oświadczenie, podpisane przez prorektora, dziekanów i prodziekanów, w którym oświadczają m. in.:

Gorąco witamy inicjatywę Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o zakazie broni atomowej. Witamy zwłaszcza wypowiedzi uczonych świata, a szczególnie federacji fizyków amerykańskich, którzy przestrzegają świat przed skutkami broni atomowej i potępiają politykę podżegaczy wojennych.

My — zwolennicy pokoju — stajemy w szeregach jego obrońców pełni wiary, optymizmu i zdecydowania. Nieunikniona jest nie wojna, lecz pokój, gdyż siły pokoju przewyższają znacznie siły wojny.

* * *

Przedstawiciele **ŚWIATA LEKARSKIEGO i SŁUŻBY ZDROWIA**, solidaryzując się z Apelem Sztokholmskim, stwierdzają m. in.:

Usunięcie uczonego francuskiego, profesora Joliot - Curie z zajmowanego przez niego stanowiska, kwalifikujemy razem z uczonymi całego świata, jako wyzwanie pod adresem pokoju światowego.

Apelujemy do wszystkich pracowników służby zdrowia w Polsce, aby twardo i niezłomnie stali na straży pokoju, strzegąc go jak oka w głowie i czynnie występując w jego obronie na placówkach swojej pracy w ramach prowadzonej obecnie akcji ogólnonarodowej.

Wzywamy naszych kolegów w krajach kapitalistycznych, by nigdy nie stawiali swoich umiejętności i swojej wiedzy w służbie celów kolidujących ze złożoną przez nich uroczystą przysięgą o posłannictwie lekarza. Wzywamy naszych kolegów na całym świecie, by szerokim frontem wyruszyli na zdławienie najgroźniejszego zarazka — zarazka wojny, broniąc sprawy pokoju jak zdrowia.

List podpisali: prof. dr. Fr. Czubalski, rektor Akademii Medycznej w Warszawie prof. dr. M. Kacprzak, prof. dr. B. Olszewski, prof. dr. Kapuściński, prof. dr. L. Paszkiewicz, prof. dr. M. Semerau-Siemianowski, prof. dr. A. Biernacki, prof. dr. A. Gruca, prof. dr. M. Michałowicz, prof. dr. Butkiewicz, prof. dr. A. Dobrzański, prof. dr. E. Rajcherówna, mgr. W. Frankowa oraz studenci: T. Zalewski, Z. Zakrzewski i pielęgniarka Z. Ołdakowska.

* * *

Profesorowie Prawa Międzynarodowego **UNIWERSYTETÓW POLSKICH** złożyli następujące oświadczenie:

Uważamy, że dobro ludzkości wymaga zawarcia konwencji powszechnej, która by zakazywała produkcji, posiadania i stosowania broni atomowej i pokrewnych środków niszczenia masowego.

Konwencja ta musiałaby zawierać przepisy o skutecznym nadzorze jej wykonywania oraz o najsurowszych sankcjach na wypadek jej naruszenia.

Oświadczenie podpisali profesorowie: dr. Cezary Berezowski i dr. Ludwik Ehrlich — Uniwersytet Warszawski, dr. Remigiusz Bierzanek — Uniwersytet Łódzki oraz dr. Stanisław Hubert — Uniwersytet Wrocławski.

* * *

Na masowym zebraniu wykładowców, studentów i personelu administracyjnego **AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH** w Warszawie dokonano wyboru uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju, którego przewodniczącym został prof. E. Eibisch.

Uczestnicy zebrania jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.: **Nie dopuścimy, aby wzorem hitlerowskich hord, imperializm wzniecił nowy pożar, w którym ległyby wzniesione na nowo wielkim wysiłkiem całego narodu miasta i wsie, w którym ległyby uratowane i odbudowane z wielkim trudem pamiątki naszej narodowej kultury i sztuki.**

* * *

Na dorocznym walnym zebraniu członków lubelskiego oddziału **ZW. ARTYSTÓW PLASTYKÓW** zgromadzeni uchwalili rezolucję, solidaryzującą się w całej pełni z Apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, ogłoszonym na sesji sztokholmskiej.

List uczonych radzieckich
do prof. Joliot-Curie
potępia skandaliczną decyzję rządu francuskiego

MOSKWA (PAP). — 16 bm. rozpoczęła się w Moskwie sesja naukowa wydziału fizyczno - matematycznego Akademii Nauk ZSRR, w której biorą udział tak wybitni uczeni radzieccy, jak: **Sergiej Wawiłow, Iwan Piotrowski, Sergiej Sobolew, Abram Joffe, Aleksander Lebiediew** i wielu innych.

Uczestnicy sesji wystosowali do członka — korespondenta Akademii Nauk ZSRR—prof. Fryderyka Joliot-Curie list, w którym wyrażają swe głębokie oburzenie w związku ze skandaliczną decyzją rządu francuskiego, który usunął wybitnego uczonego ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej.

Protestując przeciwko decyzji, stanowiącej zagrożenie pokoju i próbę postawienia nauki francuskiej w służbę agresji — uczeni radzieccy kończą swój list gorącym pozdrowieniem i wyrazami solidarności z wybitnym naukowcem i niestrudzonym bojownikiem o pokój.

Mr Acheson — wracaj do USA!

Wielki młodzieżowy wiec protestacyjny
przeciwko przyjazdowi Achesona do Londynu

LONDYN (PAP). — W poniedziałek odbył się w dzielnicy londyńskiej Holborn młodzieżowy wiec protestacyjny przeciwko przyjazdowi sekretarza stanu USA Achesona do Londynu dla wzięcia udziału w naradzie przedstawicieli krajów, uczestniczących w agresywnym pakcie atlantyckim. Uczestnicy wiecu nieśli transparenty z napisami: „Nie będziemy umierali za yankesów!" „Żądamy pokoju!", „Mr. Acheson — wracaj do USA!"

Członkini Komitetu Wykonawczego Związku Brytyjskiej Młodzieży Komunistycznej Cooper, przemawiając na wiecu podkreśliła, że Acheson przybył do Anglii, aby przyspieszyć realizację planów ludożercy Kennana, który cynicznie oświadczył w roku ubiegłym, iż młodzież Europy winna stać się mięsem armatnim dla imperialistów amerykańskich w nowej wojnie.

Pierwsze wybory do rad narodowych w Bułgarii

SOFIA. — W tych dniach odbyły się w Bułgarskiej Republice Ludowej pierwsze wybory do rad narodowych.

W ciągu roku istnienia rady narodowe dojrzały politycznie, okrzepły organizacyjnie i stały się prawdziwie ludowymi organami władzy państwowej w terenie. Niedawno odbyły się w całym kraju sprawozdawcze sesje rad narodowych.

Księża dolnośląscy
włączają się czynnie do walki o pokój

WROCŁAW (PAP). — We Wrocławiu obradował I walny zjazd księży dolnośląskich, zorganizowany przez komisję księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Obrady zjazdu poświęcone były zagadnieniom pokoju.

Ks. dr. Bancer z Osieka, pow. Oława, w swym referacie stwierdził m. in.:

„Ostatnio zawarte porozumienie między Rządem a Episkopatem świadczy o tym, że życie w Polsce cementuje się coraz mocniej. Ludzie o pokojowych sercach rzucili w Sztokholmie całemu światu piękne, szlachetne hasło walki o pokój. W tej walce mamy najlepszego przewodnika — ZWIĄZEK RADZIECKI wraz z narodami demokracji ludowej. Przeciwstawimy się tym, którzy chcą poigrać z losami ludzkości, aby zdobyć jeszcze więcej złota. Uważam, że my, kapłani, powinniśmy korzystać ze wszystkich dróg w walce o pokój. Korzystajmy z usług radia, prasy, bierzmy udział w manifestacjach pokojowych, jednocześnie głosząc słowa pokoju z ambony".

Po referacie, w ożywionej dyskusji zabierali głos: ks. kanonik Lorenz, ks. dziekan Mróz, ks. prob. Górecki, ks. prob. Jankowski, ks. prob. Borowczyk, ks. inż. Bąk, ks. prob. Kolbionka, ks. płk. Szemraj, ks. mgr. Kułacz, ks. prałat Plewko-Plewczyński, ks. dr. Jermy i inni.

Na zakończenie obrad wszyscy zgromadzeni księża podpisali protest przeciwko odwołaniu prof. Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej we Francji i złożyli swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Poradnik agitatora pokoju

„Ob. L. jest nieobecny"

Wczoraj rozpoczęliśmy druk odpowiedzi na pytania, nadsyłane do redakcji przez agitatorów pokoju. Dziś odpowiadamy ob. H. S., która nam pisze:

„Trójka", w której skład wchodzę, wielokrotnie odwiedzała mieszkanie ob. L, który ze względu na swoje zajęcia często wyjeżdża z Łodzi i „trójka" nasza nie mogła się z nim spotkać. Członkowie naszej „trójki" wysuwali już projekty, aby listę zostawić dozorcy, który odda ją ob. L do podpisu, albo też żona ob. L podpisze się za męża. Mnie tego rodzaju rozwiązanie sprawy wydało się jednak niewłaściwe. Zapytujemy Redakcję, co robić w tym wypadku?"

Słusznie ob. H. S. nie zgodziła się na zostawienie listy u dozorcy, lub też przyjęcie podpisu zastępczego. **Ob. L przed złożeniem podpisu winien mieć możność porozmawiania z agitatorami, agitatorzy zaś mogą przyjąć podpis od ob. L tylko w tym wypadku, o ile będą w pełni przekonani, że podpisujący jest dobrze poinformowany o celu i zadaniach akcji i składa podpis w pełnym zrozumieniu tego aktu.**

Dodać należy, że również obowiązkiem agitatora jest wysłuchanie i zanotowanie wszelkich bolączek, dotyczących codziennego życia obywateli, jak np. spraw remontów domów, pracy handlu uspołecznionego na terenie itp. Uwagi te agitatorzy winni przekazać komitetom blokowym i obwodowym. Bolączki te winny być następnie **przekazane odpowiednim władzom i instytucjom**, które są w mocy brakom tym zaradzić.

Naturalnie, gdyby „trójka" ob. H. S. zostawiła listę u dozorcy lub też przyjęła podpis zastępczy — ob. L nie miałby możliwości wzięcia udziału w tej poważnej, ogólnopolskiej dyskusji, toczącej się obecnie w całym naszym kraju. Agitatorzy w tym wypadku nie spełniliby swoich obowiązków i akcja w tym wypadku uległaby spaczeniu. Jeżeli „trójka" ob. H. **S. chce dobrze wypełnić swój obowiązek, winna się umówić z domownikami i przyjść w takim terminie, gdy ob. L będzie w domu.**

Natomiast, gdyby się tak zdarzyło, że ob. L wyjechał na dłuższy czas i nie wróciłby przed zakończeniem akcji, „trójka", oddając listę w komitecie blokowym winna na oddzielnym arkuszu papieru odnotować, że ob. L jest nieobecny w Łodzi.

Przy sposobności przypominamy, **że listy są drukami ścisłego zarachowania.** Nie mogą one zaginąć, nie mogą być wymieniane między „trójkami", bowiem każda z nich ma swój bieżący numer. Listy, wypełnione podpisami, lub też czyste, należy zwrócić po zakończeniu akcji we właściwym komitecie blokowym, a na liście znajdować się mogą tylko nazwiska i podpisy. Nagłówek listy musi być odpowiednio wypełniony, z wymienieniem nazwy dzielnicy, numeru obwodu, bloku, nazwy ulicy i numeru domu. Listę należy wtedy dopiero oddać w komitecie blokowym, gdy wyczerpią się wszelkie możliwości uzyskania większej ilości podpisów w powierzonym agitatorom terenie.

Trzeba dodać, że w czasie trwania akcji „trójki" winny utrzymywać **łączność z komitetami blokowymi**, które, zależnie od potrzeb, mogą „trójkę" przesuwać z jednego terenu na drugi.

Z jednego pytania ob. H. S. wynikło wiele zagadnień, dotyczących „techniki" zbierania podpisów. Postaraliśmy się je omówić, lecz w wypadku, gdyby który z agitatorów miał jeszcze jakieś wątpliwości, winien się zwrócić po informacje do swojego komitetu obwodowego lub też do redakcji „Głosu".

Na straży socjalistycznej dyscypliny pracy

W Polsce przedwrześniowej dyscyplina pracy była wymuszana przez kapitalistów i rządy sanacyjne biczem bezrobocia i głodu. W Polsce Ludowej ta groźba nie stoi przed ludźmi pracy. **Ogół robotników pracuje z pełną świadomością, że jest współgospodarzem kraju. Istotą i nieodłączną cechą nowego, socjalistycznego stosunku do pracy stała się świadoma dyscyplina, którą widzimy w postawie olbrzymiej większości robotników i pracowników umysłowych, pracujących sumiennie i z zapałem, aby pomnożyć siły Polski Ludowej, siły obozu obrońców pokoju.**

Ta olbrzymia większość ludzi pracy potępia w sposób zdecydowany jednostki, które bądź to przez niesumienność i lekkomyślność, bądź też, idąc za podszeptami wroga klasowego, wykazują niewłaściwy stosunek do pracy, opuszczają dni pracy lub spóźniają się do zajęć bez uzasadnionej przyczyny.

Wyrazem tej opinii były liczne wypowiedzi robotników i uchwały, podejmowane na zebraniach w zakładach pracy. Uchwały te i wypowiedzi świadczyły dobitnie, że sprawa nowej, socjalistycznej dyscypliny pracy dojrzała całkowicie w najszerszych masach pracujących, że stała się ich własną, żywotną sprawą, związaną z najgłębiej pojętym interesem Państwa Ludowego.

W tych warunkach Rząd, mając pełne poparcie i zrozumienie szerokich mas robotniczych dla potrzeby zabezpieczenia interesów gospodarki uspołecznionej przed wypadkami naruszenia dyscypliny pracy, opracował i po uchwaleniu przez Sejm wprowadził w życie z dniem 17 bm. przepisy, regulujące odpowiedzialność za łamanie obowiązującej dyscypliny i nieusprawiedliwione opuszczenie pracy.

Ustawa dotyczy wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych, zatrudnionych w urzędach oraz w uspołecznionych zakładach pracy i instytucjach. Przewiduje ona szereg kar porządkowych i sądowych za spóźnianie się lub nieusprawiedliwione opuszczanie pracy.

Kary porządkowe mają na celu zwrócenie uwagi opieszałemu pracownikowi na niedopuszczalność jego postępowania. Tej karze podlegają wszelkie opóźnienia w przybyciu do pracy, przekraczające 20 minut, przedłużanie przerwy obiadowej i przedwczesne opuszczanie pracy. Jeśli uchybienie takie zdarzyło się po raz pierwszy w roku, pracownik otrzymuje upomnienie. Drugi tego rodzaju wypadek pociąga za sobą naganę, którą wpisuje się do akt personalnych, trzeci zaś i każdy dalszy jest równoznaczny z opuszczeniem całego dnia pracy. Jeśli pracownik spóźni się więcej, niż o godzinę, albo więcej, niż przez godzinę, będzie nieobecny przy pracy, wówczas opóźnienie takie traktowane będzie na równi z opuszczeniem całego dnia pracy.

Za opuszczenie w danym roku kalendarzowym jednego dnia pracy wymierza się karę porządkową nagany z ostrzeżeniem, lub też karę potrącenia z wynagrodzenia przeciętnego zarobku za jeden dzień pracy. Kto po raz trzeci w roku kalendarzowym opuści dzień pracy, lub też opuści jednorazowo trzy dni kolejne, podlega karze potrącenia za każdy dzień opuszczony w wysokości przeciętnego zarobku za dwa dni pracy.

Pracownik taki może być również przeniesiony karnie do pracy niżej zaszeregowanej, na okres 3 miesięcy.

Czterokrotne wykroczenie natury wyżej omawianej, świadczące niewątpliwie o uporczywym naruszaniu dyscypliny pracy, uważane jest za dowód, iż w stosunku do danego pracownika kary porządkowe okazały się nie wystarczające. W tym też wypadku kierownik zakładu pracy obowiązany jest oddać sprawę do sądu, po zasięgnięciu opinii rady zakładowej, delegata lub przedstawiciela zarządu zakładowej organizacji związkowej.

Sądy wymierzają w tych wypadkach następujące kary: **obowiązek pozostawania przez okres do 3 miesięcy przy pracy dotychczas wykonywanej z jednoczesnym potrąceniem od 10 do 25 proc. wynagrodzenia za pracę.** W okresie wykonywania kary określonej przez sąd pracownik nie może rozwiązywać umowy o pracy, a ten kto się uchyla od odbycia orzeczonej przez sąd pracy podlega karze aresztu do 3 miesięcy.

Ustawa określa również obowiązek kierowników zakładów pracy meldowania władzom sądowym o wszelkich wypadkach naruszania dyscypliny pracy i określa kary, które mogą być wymierzone za zbyt pobłażliwy stosunek do zagadnienia dyscypliny pracy. Przepis ten określa również odpowiedzialność lekarzy i innych osób, które zdecydowałyby się wydać bezpodstawowe zaświadczenie usprawiedliwiające nieobecność w pracy.

Rozporządzenie rządowe wydane do ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy określa wypadki, w których nieobecność pracownika jest usprawiedliwiona. Są to wypadki, kiedy:

1 pracownik wykonywuje obowiązki lub funkcje, wynikające z przepisów ustaw, dekretów, rozporządzeń i zarządzeń. Dotyczy to więc wykonywania nałożonych nań funkcji społecznych, przybywania na wezwania władz sądowych i państwowych itp.

2 usprawiedliwiona jest nieobecność z powodu choroby lub nieszczęśliwego wypadku, odpowiednio udokumentowana,

3 choroba lub nieszczęśliwy wypadek małżonka, dziecka lub rodziców pracownika usprawiedliwia nieobecność, jeśli wypadki te wymagają osobistej opieki pracownika.

4 ważną przyczyną są również nadzwyczajne okoliczności, jak klęski żywiołowe, katastrofy, przerwy w komunikacji, konieczność zapewnienia osobistej opieki pracownika dzieciom do lat 7, w przypadkach pozbawienia ich dotychczasowej opieki (np. czasowe zamknięcie żłobka, przedszkola itp.),

Oczywiście w tych wszystkich wypadkach pracownik musi przedstawić zaświadczenia odpowiednich władz lub też złożyć ze swojej strony wyjaśnienie, którego zasadność oceniona będzie przez kierownika zakładu pracy w porozumieniu z czynnikiem społecznym.

Odpowiednie władze i urzędy otrzymały polecenia, aby zaświadczenia, mogące usprawiedliwiać nieobecność przy pracy były wydawane w miarę możności natychmiast, bez pobierania jakichkolwiek opłat. Pracownik spóźniający się do pracy, po odnotowaniu swojego spóźnienia winien zgłosić się do kierownika zakładu i podać przyczyny swego opóźnienia.

Nowa ustawa określa wreszcie, w jakich specjalnych warunkach życiowych przysługuje każdemu pracującemu zwolnienie od pracy. W wypadku ślubu pracownika ma on 2 dni zwolnienia od pracy, urodzenia się dziecka pracownika — 2 dni, zgonu i pogrzebu małżonka, dziecka lub rodziców — 2 dni, ślubu dziecka — 1 dzień. Ponadto pracujące kobiety, które mają małoletnie dzieci mogą otrzymać zwolnienie na 1 dzień w ciągu roku, zaś w wyjątkowych wypadkach na 2 dni, lecz nie mogą to być dwa kolejne dni pracy.

Wyznaczając kary dla tych jednostek, które naruszają socjalistyczną dyscyplinę pracy, nowa ustawa przewiduje również nagrody dla pracowników, którzy wyróżnili się sumiennością w pracy w ciągu kolejnych 3 lat. Będą oni przedstawiani do odznaczeń państwowych i nagród ustalanych corocznie przez Radę Ministrów za wzorową dyscyplinę pracy.

Nowa ustawa jest poważną bronią mas pracujących przeciwko łazikom i jednostkom, które osłabiają nasz wysiłek gospodarczy i przez swój stosunek do pracy wpływają hamująco na wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących. Na straży wykonywania nowego dekretu staje cała klasa robotnicza, której wysiłkiem zrealizowany został 3-letni plan odbudowy kraju i zaczęte zostało dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Konkurs stenografii
i pisania na maszynach

WARSZAWA (PAP). — Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek RP. organizuje 21 bm. w Warszawie II ogólnopolski konkurs stenografii i pisania na maszynach. Protektorat nad konkursem objął wiceprzewodniczący PKPG — **Eugeniusz Szyr.**

Udział w konkursie zapowiedziało już ponad 50 stenografów i około 190 maszynistek. Najwięcej zgłoszeń nadeszło z Warszawy, Łodzi i Katowic. Jako minimum, upoważniające do uczestnictwa w konkursie przyjęto: dla stenografów — zanotowanie 200 zgłosek w ciągu minuty, dla maszynistek — 300 uderzeń na minutę.

Ustawa potrzebna, słuszna i sprawiedliwa
Głosy robotników łódzkich o walce z łazikostwem

W celu zapoznania załóg fabrycznych z nową ustawą o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, odbywają się odprawy z mężami zaufania w szeregu łódzkich zakładów pracy. I tak w PZPB im. Dzierżyńskiego przodownica pracy, prządka tow. Okrój oświadczyła:

„Nareszcie skończy się ta nieznośna sytuacja, gdy musieliśmy pracować na nierobów i nadrabiać za nich godziny. Uważam, że ustawa jest potrzebna, dobra i sprawiedliwa."

Podobnie wypowiada się mąż zaufania z wykończalni tow. Jan Szymczak: „Dobrze, że ustawa weszła w życie. Teraz łaziki i kombinatorzy nie będą sobie pozwalać na samowolne opuszczanie dni roboczych i spóźnianie się do pracy, nie będą nam przeszkadzać w wykonywaniu planów i w budowaniu socjalizmu w naszym kraju".

Bezpartyjny **robotnik** farbiarni **ob. Różycki,** stwierdza, że „nieroby okradali Państwo Ludowe wskutek systematycznego zaniedbywania się w pracy. Ja od 5 lat nie opuściłem ani jednego dnia roboczego, ani się nie spóźniłem. I uważam, że każdy uczciwy robotnik tak powinien pracować".

* * *

Z PZPB im. Marchlewskiego nasz korespondent tow. Saar, pisze nam, że na wszystkich oddziałach produkcyjnych odbywają się odprawy na temat nowej ustawy o dyscyplinie pracy. Na jednej z takich odpraw w z przędzalni, smarowacz tow. Antoni Kuchcik mówi:

„Słusznie się stało, że ci ludzie, którzy w sposób nieusprawiedliwiony opuszczają pracę powinni być objęci specjalną ustawą, która kładzie kres nieróbstwu i łazikostwu, przeszkadzającemu nam w budowie Polski Socjalistycznej.".

Sortownik **ob. Zdzisław Smolarek** powiedział, że „z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o socjalistycznej dyscyplinie, praca na pewno ulegnie poprawie. Nie będzie postojów na salach produkcyjnych i plany będą wykonywane z nadwyżką".

* * *

Tow. Tomaszuk, korespondentka z PZPW Nr 37 pisze: „Na jednej z odpraw, jakie odbywają się dla mężów zaufania na wszystkich oddziałach PZPW Nr 37, robotnicy wypowiadają się pozytywnie na temat nowej socjalistycznej dyscypliny pracy i witają ją z uznaniem".

— „Przez cztery lata nie opuściłem ani jednego dnia roboczego — mówi tow. Bolesław Harasimowicz. — Dlatego uważam, że socjalistyczna dyscyplina pracy nauczy wreszcie obowiązkowości łazików i tych, którzy pracę zaniedbują. Natomiast dla uczciwych robotników będzie nader korzystna, ponieważ nie będą potrzebowali pracować na nierobów."

* * *

Wczoraj, w przededniu wejścia w życie nowej ustawy podobne informacje napływały do redakcji z różnych gałęzi przemysłu oraz z wielu zakładów pracy w Łodzi i województwie.

Pomyślny przebieg prac na wsi
w ramach zobowiązań „Czynu melioracyjnego"

WARSZAWA (PAP) — Już od tygodnia chłopi w tysiącach gromad w Polsce pracują przy wykonaniu zobowiązań, podjętych w „Czynie melioracyjnym". Meldunki, nadchodzące z całego kraju, donoszą o pomyślnym przebiegu tych prac, o czym świadczy fakt, że mieszkańcy wielu wsi już obecnie ukończyli wszystkie prace wodno-melioracyjne, do wykonania których zobowiązali się.

W województwie łódzkim pierwsi wykonali swoje zobowiązania **chłopi gromady Florianów** w pow. kutnowskim. Wybudowali oni kanał odwadniający, długości 3 km. W tym samym województwie mieszkańcy gminy Łazisko, pow. brzezińskiego, kończą pracę przy budowie urządzeń wodno-melioracyjnych na obszarze o łącznej powierzchni 60 ha.

Obecnie w całym województwie nad wykonaniem zobowiązań „Czynu melioracyjnego" pracują mieszkańcy z około 1.500 gromad, którzy przeprowadzają konserwację urządzeń melioracyjnych oraz budują nowe rowy melioracyjne o łącznej długości 1.637 km. We wszystkich pracach „Czynu melioracyjnego" bierze czynny i masowy udział młodzież wiejska, ZMP i SP.

Również w wielu gromadach **woj. pomorskiego** prace przy realizacji „Czynu melioracyjnego" dobiegają końca. Przodują tu **chłopi z gromady Tarnowo** w pow. inowrocławskim, którzy wykonali już 60 proc. zadeklarowanych zobowiązań oraz mieszkańcy gromady Ściborze, tego samego powiatu.

W województwie wrocławskim w „Czynie melioracyjnym" wyróżnia się pow. świdnicki, gdzie chłopi 73 gromad zobowiązali się przepracować przy konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych 3.526 dniówek roboczych.

Podstawowe zadania w pracy Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

Fragmenty referatu przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR – tow. Franciszka Jóźwiaka-Witolda

Trzecie Plenum postawiło przed całą naszą Partią w ostrej formie zagadnienie wzmożenia czujności rewolucyjnej, zagadnienie czystości naszych szeregów. Jest rzeczą jasną, że sprawa czujności dotyczy w równej mierze wszystkich członków Partii i wszystkich ogniw partyjnych, niemniej jednak dla Komisji Kontroli Partyjnej Trzecie Plenum musiało stać się poważnym przełomem w dotychczasowym stylu pracy, tym bardziej, że właśnie Komisje Kontroli Partyjnej są specjalnie powołanym organem, mającym za zadanie strzeżenie czystości szeregów Partii.

Odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, które ciążyło na szeregu odcinków pracy partyjnej powodowało szczególne trudności i opory, które Komisje musiały w pracy swej przezwyciężać.

Tow. Bierut w swym referacie na Trzecim Plenum z całą ostrością skrytykował nastroje samouspakajania, lekkomyślnej beztroski, brak czujności, wygodnictwo, dygnitarskie narowy, jakie rodziły się i zagnieździły, niestety, na niektórych odcinkach pracy naszego aktywu partyjnego. Nie ulega wątpliwości, że niefrasobliwość polityczna, pojednawczy stosunek poszczególnych towarzyszy do byłych „dwójkarzy", oportunizm, stępienie czujności klasowej, niedostrzeganie ostrości walki klasowej, toczącej się w mieście i na wsi, i niezrozumienie istoty walki przez szereg towarzyszy — wszystko to nie mogło nie odbić się na pracy Komisji Kontroli Partyjnej.

Praca naszych Komisji Kontroli była i jest o tyle jeszcze utrudniona, że polski ruch rewolucyjny nie ma dostatecznych doświadczeń w pracy kontroli partyjnej. Złożyło się na to wiele elementów, a w pierwszym rzędzie nielegalny żywot KPP. Wskaźnikiem i pomocą w pracy Komisji Kontroli Partyjnej są tradycje i doświadczenia WKP(b), nauki Lenina i Stalina.

Trzeba jednak przyznać, że na doświadczeniach WKP(b), w pracy kontroli partyjnej wzorowaliśmy się do dnia dzisiejszego w niedostatecznej mierze.

Trzeba stwierdzić, że uczymy się dopiero wiązać walkę o czystość ideologiczną szeregów Partii z pracą dochodzeniowo - personalną i dyscyplinarną. Walka o to, aby Partia nasza stała się Partią zwartą ideologicznie, Partią o żelaznej, bolszewickiej dyscyplinie, dyscyplinie wypływającej z głębokiej świadomości politycznej — musi iść w parze z wychowaniem kadr, z podnoszeniem ich poziomu ideologicznego i świadomej dyscypliny partyjnej. Świadomość tego musi dotrzeć do każdego pracownika Komisji Kontroli Partyjnej.

Wzmóc opiekę nad kadrami partyjnymi

Przed Partią naszą, przed organizacją partyjną i przed każdym członkiem Partii stoją zadania ostrej, bezkompromisowej walki z klikowością, bezdusznym biurokratyzmem, z zarozumialstwem i wybujałymi ambicjami niektórych towarzyszy, z licznymi jeszcze niepokojącymi objawami odrywania się towarzyszy od mas partyjnych i bezpartyjnych, z dygnitarskimi metodami pracy, wielkopańskim trybem życia.

Objawy te są dość liczne, a źródłem ich jest najczęściej brak należytej krytyki i samokrytyki, brak pracy wychowawczej, brak opieki, kontroli ze strony organów partyjnych i naszych Komisji Kontroli Partyjnej.

Komisje Kontroli Partyjnej przeważnie reagują dopiero wtedy, gdy trzeba stosować najwyższy wymiar kary. Za mało, powiedziałbym, jest u nas profilaktyki. Komisje Kontroli Partyjnej nie umieją jeszcze w należyty sposób przestrzegać stosowania na każdym zebraniu partyjnym, w codziennej pracy — krytyki i samokrytyki jako środka wychowawczego, wzmacniającego dyscyplinę i podnoszącego poziom ideowy członków Partii.

Często nie reagujemy na objawy tłumienia krytyki, na krzywdzenie krytykującego. Krytyka i samokrytyka—to reflektor przy pomocy którego Komisje Kontroli Partyjnej mogą ocenić postawę towarzyszy, ich stosunek do pracy, rewolucyjność, czujność i oddanie naszej sprawie.

Komisje Kontroli Partyjnej muszą na obecnym etapie położyć specjalny nacisk na opiekę nad kadrami partyjnymi.

Towarzysz Bierut w swym referacie podkreślił, że od wzrostu naszych kadr partyjnych, od ich poziomu politycznego zależy powodzenie Planu 6-letniego, zależy nasz dalszy marsz ku socjalizmowi.

Sprawa przebudowy naszej dotychczasowej pracy na odcinku polityki kadr, zmiana stylu pracy organizacji partyjnych w tej dziedzinie — oto zadania jakie stawia przed całą Partią obecne Plenum.

To zadanie musi stać się motorem działalności Komisji Kontroli Partyjnej. W tej bitwie o kadry, o należytą ocenę ludzi, o wyciąganie i wychowanie nowych, kierowniczych kadr— wielką i odpowiedzialną rolę odegrać mogą i muszą Komisje Kontroli Partyjnej.

Komisje Kontroli Partyjnej muszą dostrzegać niedomagania i braki na odcinku polityki kadr i sygnalizować o tym natychmiast kierownictwu. Muszą stale i systematycznie pomagać organom partyjnym w otoczeniu specjalną opieką wysuniętych kadr.

Wiemy przecież, że liczne są jeszcze wypadki bezdusznego, biurokratycznego podejścia do nowowysuniętych towarzyszy. Znamy wypadki złośliwego utrącania i utrudniania pracy tym nowym kadrom i dlatego na obecnym etapie — naszym bojowym zadaniem jest poddawać najsurowszej krytyce i tępić z całą bezwzględnością tego rodzaju antypartyjne, warcholskie wybryki i wyciągać w stosunku do winnych jak najsurowsze konsekwencje partyjne, włącznie do usuwania z Partii.

Uczyć i wychowywać na tych doświadczeniach organizacje partyjne, i pomagać, i jeszcze raz pomagać młodym naszym kadrom. A pomagać, to znaczy wychowywać, uczyć, dbać o nie, nie tracić ich z oczu, znać ich potrzeby i bolączki, przestrzegać przed potknięciem się.

Komisje Kontroli winny strzec wykonania uchwał Partii

Jest wreszcie jeszcze jedno zagadnienie, które nie było rozwiązane do końca, a mianowicie: ZADANIA KOMISJI KONTROLI PARTYJNEJ JAKO ORGANÓW, KONTROLUJĄCYCH WYKONANIE WYTYCZNYCH I UCHWAŁ PARTII.

Tow. Stalin na XVII zjeździe WKP(b) tak określił zadanie CKK:

„...odczuwamy natomiast teraz absolutną niezbędność takiej organizacji, która mogłaby skoncentrować główną uwagę na kontroli wykonywania uchwał Partii i jej Komitetu Centralnego. Taką organizacją może być tylko Komisja Kontroli Partyjnej przy KC WKP(b), pracująca według zleceń Partii i jej Komitetu Centralnego i posiadająca we wszystkich ośrodkach przedstawicieli, niezależnych od organizacji lokalnych. Rozumie się, że taka odpowiedzialna organizacja musi posiadać wielki autorytet. Ażeby zaś posiadała dostateczny autorytet i mogła pociągać do odpowiedzialności każdego odpowiedzialnego pracownika, który zawinił, nie wyłączając członków KC, niezbędne jest, aby członków tej Komisji mógł wybierać i odwoływać tylko najwyższy organ Partii — Zjazd Partyjny.

Nie ulega wątpliwości, że taka organizacja będzie w stanie całkowicie zapewnić kontrolę wykonania uchwał centralnych organów Partii i wzmocnić dyscyplinę partyjną".

W tym zwięzłym sformułowaniu zawarte jest określenie charakteru Komisji Kontroli Partyjnej i jej podstawowych zadań:

kontrola wykonania uchwał Partii i jej KC, pociąganie do odpowiedzialności wszystkich tych członków, którzy naruszają linię Partii, utrzymywanie żelaznej dyscypliny partyjnej przez stałe czuwanie nad pracą i postawą członków Partii.

Trzeba przy tym stwierdzić, że zadania CKKP, określone w paragrafie 31 Statutu naszej Partii, pokrywają się z wytycznymi nakreślonymi przez Towarzysza Stalina na XVII zjeździe WKP(b), a więc:

a) czuwanie nad czystością szeregów partyjnych i obliczem ideologicznym członków Partii.

b) pociąganie do odpowiedzialności partyjnej członków Partii, którzy łamią dyscyplinę partyjną lub naruszają zasady etyki partyjnej.

c) kontrolowanie z ramienia KC pracy organizacji partyjnych w terenie,

d) działanie przez Wojewódzkie, a w razie potrzeby i Powiatowe Komisje Kontroli Partyjnej.

W paragrafie zaś 25 Statut Partyjny określa, że CKKP wybierana jest przez Kongres, a sformułowanie „kontrolujące pracę organizacji partyjnych w terenie" w świetle nauki stalinowskiej o zadaniach CKKP oznacza nic innego, jak właśnie kontrolę nad wprowadzeniem w życie i wykonaniem uchwał i wytycznych Partii i jej Komitetu Centralnego przez dołowe organizacje oraz sygnalizowanie odnośnym instancjom partyjnym o wypaczeniach tych wytycznych i uchwał KC.

Usunąć dotychczasowe braki w pracy Komisji Kontroli Partyjnej

Jak wyglądała dotychczasowa praca Komisji Kontroli Partyjnej na tle tych zadań?

Praca CKKP i WKKP od Zjednoczenia do III Plenum sprowadzała się w przeważnej mierze do rozpatrywania spraw personalnych.

W wyniku akcji oczyszczania szeregów partyjnych b. PPR i PPS napłynęła do KKP masa odwołań.

Na fali zaostrzenia się czujności rewolucyjnej w toku oczyszczania szeregów partyjnych i jednoczenia obydwu partii zwiększyła się również ilość spraw pierwiastkowych, napływających do KKP.

Oceniając pracę Komisji Kontroli Partyjnej od Zjednoczenia do III Plenum należy przede wszystkim podkreślić następujące braki:

1 KKP rozpatrywały sprawy personalne poszczególnych członków w oderwaniu od podstawowych organizacji i środowiska, z którego oni wyrośli. Takie formy utrudniały wykrywanie braków i wykrzywień w działalności poszczególnych organizacji i szybkie ich likwidowanie.

Rozpatrywanie spraw personalnych w oderwaniu od podstawowych organizacji miało i ten ujemny skutek, że KKP za mało interesowały się przyczynami błędów oraz wykroczeń popełnionych przez poszczególnych członków Partii.

2 KKP zbyt często rozpatrywały sprawy drobne i błahe, jakie bez żadnych trudności mogły być rozstrzygane przez podstawowe organizacje, które w ten sposób podnosiłyby poziom polityczny, budziłyby czujność rewolucyjną wszystkich członków i stawałyby się gospodarzami swego terenu.

3 W toku oczyszczania szeregów partyjnych, a nawet jeszcze długo po Zjednoczeniu była stosowana przez Komitety Powiatowe fałszywa i sprzeczna z postanowieniami Statutu praktyka nie zatwierdzania przez nie uchwał o wykluczeniu, podjętych przez podstawowe organizacje, co pociągało za sobą uporczywe odwoływanie się wykluczonych do Komisji Kontroli Partyjnych i powodowało dodatkowy napływ spraw.

Ogólnie należy stwierdzić, że WKKP i CKKP w okresie od Zjednoczenia do III Plenum dokonały mimo szczupłości aparatu personalnego poważnej pracy.

Pracę tę cechował jednak brak dostatecznej planowości, niedostateczne powiązanie się z terenem i niekoncentrowanie się w toku bieżącej pracy wokół węzłowych zagadnień.

III Plenum, które wywołało uaktywnienie mas partyjnych, spowodowało napływ do Komisji Kontroli Partyjnej większej niż dotychczas ilości spraw, których charakter świadczył o wzmożonej czujności na odcinku walki o czystość ideologiczną szeregów partyjnych.

Charakterystyczne jest, że po III Plenum wzrosła procentowo ilość wykluczonych za obcość ideologiczną i klasową. I tak: od Zjednoczenia do III Plenum ilość wykluczonych za obcość ideologiczną i klasową stanowiła ok. 53 procent ogólnej ilości wykluczonych, zaś po III Plenum kategoria ta stanowi 62 proc. ogólnej ilości wykluczonych.

Świadczy to o wzmożonej czujności członków Partii. Zmniejszyła się natomiast procentowa ilość wykluczeń za nadużycia natury moralno - etycznej, co może świadczyć o wzroście dyscypliny i poziomu ideowego członków Partii.

Niemniej jednak stosunek procentowy wykluczeń za obcość ideologiczną i klasową i wykluczeń natury moralno - etycznej świadczy o tym, że KKP zbyt mało wychowują, a przeważnie sięgają po najwyższy wymiar kary partyjnej.

Ilustracją tego jest fakt, że nagany i upomnienia stanowią zaledwie 17 procent decyzji wydanych przez Komisje Kontroli Partyjnej, co jest dowodem niedostatecznego stosowania metod wychowawczych przez organa partyjne, jak i przez KKP.

Należy stwierdzić również, że podstawowe organizacje nie zawsze jeszcze potrafią ustosunkować się z całą powagą, odpowiedzialnością i bezstronnością do tak poważnej decyzji, jak wykluczenie z Partii, o czym świadczy 18 procent uchwał uchylonych przez WKKP. W związku z tym WKKP w pewnych wypadkach wysyłały w teren zespoły orzekające w celu rozpatrywania spraw na miejscu w obecności aktywu partyjnego, co miało duże znaczenie wychowawcze dla organizacji partyjnych.

O bliższe powiązanie Komisji Kontroli Partyjnej z podstawowymi organizacjami partyjnymi

Po III Plenum KKP postawiły sobie za zadanie bliższe powiązanie się z podstawowymi organizacjami partyjnymi w celu lepszego poznania bolączek i niedomagań poszczególnych organizacji partyjnych.

Komisje Kontroli potrafiły dzięki temu w szeregu wypadków pomóc organizacjom partyjnym w przeprowadzeniu dużej roboty wychowawczej oraz Komitetom Partyjnym w usunięciu braków organizacyjnych.

Dla przykładu podam:

w woj. łódzkim — WKKP stwierdziła, że organizacja partyjna na tartaku Wołów opanowana została przez kumoterską klikę, w skład której wchodzili: przewodniczący rady zakładowej Piwowarski, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej Gajewski, referent personalny Wodniak, kierownik tartaku — Liberski z jego zastępcą — Nowakiem.

Klika ta znajdowała ciche poparcie w Komitecie Gminnym, członkowie którego powiązani byli interesami osobistymi z w-w. grupą. Na skutek skarg robotników tartaku — KKP zbadała sprawę na miejscu, spowodowała przyjęcie do pracy i przywrócenie praw członkowskich niesłusznie wydalonym towarzyszom, wykluczyła z Partii sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, ukarała naganą przewodniczącego rady zakładowej oraz wyciągnęła wnioski partyjne w stosunku do pozostałych.

Poza tym Komisje ujawniły szereg organizacji zaśmieconych elementem wrogim. Np. w Chodakowie Komisja wykluczyła z Partii 14-tu b. NSZ-owców, w tym drugiego sekretarza Komitetu Fabrycznego, przewodniczącego Rady Zakładowej i wiceprzewodniczącego, kierownika referatu socjalnego i in.

Komisje Kontroli Partyjnej po III Plenum, aczkolwiek jeszcze w zbyt słabym stopniu, jednak na całym szeregu odcinków wykryły i zlikwidowały wypadki tłumienia krytyki.

Jaskrawą ilustracją hamowania oddolnej krytyki były stosunki w Komitecie Powiatowym w Środzie Śląskiej, gdzie 3 towarzyszy z kierownictwa powiatowego — sekretarz, pełnomocnik KKP i burmistrz przekazali do sądu sprawę członka Partii za próbę krytyki postępowania burmistrza. Wszyscy oni zostali przykładnie ukarani.

Białostocka Komisja Kontroli Partyjnej ujawniła również szereg faktów tłumienia krytyki.

Burmistrz miasteczka Szczuczyna, pow. Grajewo, wspólnie z sekr. Komitetu Gminnego, wykluczyli z Partii pracownicę zarządu gminnego za krytykę burmistrza. Komisja Kontroli Partyjnej przywróciła jej prawa członkowskie, a wykluczyła z Partii burmistrza.

W Białymstoku, Rawiczu i innych miejscowościach KKP ukarały również kilku członków Partii pracujących w MO i w UB za uchybienie przeciw etyce partyjnej.

Komisje Kontroli Partyjnej w Poznaniu, Łodzi i inne, sprawdzając przeprowadzenie członków Partii do kandydatów stwierdziły szereg szkodliwych wypaczeń tej akcji przez nadanie jej charakteru czystki i stosowania kar.

WKKP we Wrocławiu, Bydgoszczy, Warszawie, Łodzi woj. i Lublinie poza udziałem w akcji wyborczej kontrolowały przestrzeganie Statutu, brały udział w badaniu stanu poszczególnych organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych, obsad personalnych ich zarządów i o swych spostrzeżeniach sygnalizowały KW.

Komisje Kontroli Partyjnej po III Plenum ujawniły m. in. i wykluczyły z Partii kilku niedobitków trockistowskich.

Komisje Kontroli Partyjnej pociągnęły do odpowiedzialności partyjnej szereg towarzyszy za dygnitarstwo, biurokratyzm i oderwanie się od Partii.

Dla przykładu przytoczę:

Burdze Jan, b. dyrektor Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego, który zdemoralizował się, nie uznawał kolektywnej pracy, nie liczył się z opinią Komitetów Wojewódzkich o ludziach z podległych mu placówek. Burdze został z Partii wykluczony i odwołany ze stanowiska dyrektora SBW.

Dank Juliusz, b. naczelny dyrektor Gliwickich Zakładów Budowy oraz b. naczelny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego w Gliwicach, który rządził się po dyktatorsku, nie uznawał krytyki, nie kontrolował podległego mu aparatu, w rezultacie czego gospodarka finansowa i materialna podległych mu przedsiębiorstw prowadzona była niedbale, co spowodowało znaczne szkody dla gospodarki państwowej — został z Partii wykluczony.

Przytoczone powyżej przykłady z poplenumowej pracy komisji wskazują na to, że KKP w swej codziennej pracy kontrolowały realizację wytycznych III Plenum KC.

Dzięki przestawieniu się na pracę planową, zacieśnieniu kontaktów z terenem — większość KKP wzmogła swą działalność, zaktywizowała pełnomocników przy KP i instruktorów nieetatowych.

Dużą ilość spraw Komisje Kontroli Partyjnej przekazały podstawowym organizacjom, udzielając im wskazówek i pomocy w przeprowadzaniu tych spraw.

Analizując naszą dotychczasową pracę, zarówno do Trzeciego, jak i po Trzecim Plenum należy stwierdzić, że KKP nie stały się jeszcze w dostatecznej mierze instrumentem wychowania członków Partii.

KKP zbyt słabo wykrywały objawy hamowania krytyki i samokrytyki. Praca Komisji Kontroli na ogół ograniczała się do tego, że wyciągały one wnioski organizacyjne w stosunku do towarzyszy, którzy stanęli w kolizji z dyscypliną i etyką partyjną, nie zawsze w odpowiednim czasie przestrzegając ich przed popełnianiem błędów.

Kontrola terenu nie jest przeprowadzana systematycznie przez nasze Komisje i stąd słaby kontakt z żywym człowiekiem w dołowej organizacji.

Trzeba jednocześnie podkreślić, że również podstawowe organizacje i KP niedostatecznie czuwają jeszcze nad wychowaniem członków Partii, niedostatecznie pracują nad przyswojeniem przez niego zasad etyki partyjnej.

Mówiąc o poważnej pracy, dokonanej przez WKKP nie można pominąć faktu, że pracowały one nielicznymi zespołami w porównaniu z ogromem zadań, stojących przed nimi do wykonania.

KW z małymi wyjątkami nie pomagają dostatecznie WKKP w obsadzeniu etatów odpowiednimi ludźmi, nie przejawiają troski o zwiększenie operatywności ich pracy, nie omawiają ich pracy na posiedzeniach egzekutyw, nie żądają od Komisji Kontroli Partyjnej planów pracy i sprawozdań z ich działalności.

Stosunek ten do Komisji Kontroli Partyjnej wypływa niewątpliwie z nieznajomości roli, zadań i obowiązków Komisji Kontroli Partyjnej, a co za tym idzie niedoceniania ich pracy, której wyników nie odczuwa się natychmiast.

Ocena dotychczasowej pracy CKKP i WKKP pozwala nam stwierdzić, że wiele na odcinku pracy kontroli partyjnej poprawiło się.

Wzmożemy walkę o czujność ideologiczną, o kadry

Trzeba jednak wiele jeszcze wysiłków, aby Komisje Kontroli Partyjnej należycie wypełniły odpowiedzialne zadanie, jakie przed nimi stawia Partia. Usprawnienie i podniesienie na wyższy poziom pracy kontroli partyjnej wymaga:

1 KOMISJE KONTROLI PARTYJNEJ powinny być powiązane z codzienną pracą Partii, gdyż nie może być należytego wykonywania zadań stawianych przez Partię przed Komisjami Kontroli Partyjnej bez należytego przyswojenia i zrozumienia uchwał i wytycznych Partii.

2 CAŁY AKTYW PARTYJNY, a z nim wszyscy członkowie Partii muszą w pełni zrozumieć, że zagadnienie walki o czystość szeregów partyjnych, walki z elementami dywersyjnymi, wrogimi i obcymi ideologicznie w szeregach partyjnych, to podstawowy obowiązek wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich członków Partii, a nie tylko Komisji Kontroli Partyjnej.

Zagadnienie czystości szeregów partyjnych jest nierozerwalnie związane z czujnością w szeregach partyjnych. Te dwa zagadnienia uzupełniają się w codziennym działaniu i tworzą nierozerwalną całość.

Po III Plenum wzrosła aktywność i czujność rewolucyjna w szeregach partyjnych. Należy jednak w dalszym ciągu uzbrajać całą Partię do walki o czujność i czystość szeregów partyjnych. Komisje Kontroli Partyjnej powinny mocniej niż dotychczas związać swą pracę z dołowymi organizacjami partyjnymi, członkami Partii, by poznać ich styl pracy, ich zalety i wady, ich warunki bytu i środowisko w jakim się obracają — to uchroni wielu towarzyszy od popełniania błędów, zwichnięć i wykroczeń moralnych.

Oczywista, Komisje Kontroli Partyjnej nie mogą brać tej ogromnej roboty wyłącznie na siebie. Robotę tę muszą przeprowadzać na codzień przede wszystkim organizacje i ogniwa partyjne.

3 KOMISJE KONTROLI PARTYJNEJ winny aktywnie wpływać na normy postępowania i kształtowania się opinii członków Partii. Dokonać tego trzeba przez wykorzystanie każdego wypadku naruszenia dyscypliny partyjnej, wejścia w kolizję ze Statutem Partii itp. — jako materiału wychowawczego dla członków Partii.

Każdy fakt ukarania partyjnego musi być w pierwszym rzędzie aktem wychowawczym nie tylko dla ukaranego, ale dla wszystkich członków danej organizacji partyjnej.

Trzeba ponadto publikować w prasie partyjnej orzeczenia Komisji Kontroli Partyjnej dotyczące charakterystycznych i rażących naruszeń etyki partyjnej, złego stylu pracy, biurokratyzmu, tłumienia krytyki itp. Na tych orzeczeniach Komisji Kontroli Partyjnej należy uczyć i wychowywać wszystkich członków Partii.

4 KOMISJE KONTROLI PARTYJNEJ nie mogą ograniczać swojej działalności wyłącznie do pracy dochodzeniowej i zwężać jej zakres jedynie do spraw dyscyplinarno - personalnych, lecz winny, aby należycie czuwać nad czystością szeregów partyjnych, nad ideologicznym obliczem członków Partii i dyscypliną partyjną — w umiejętny sposób łączyć sprawdzanie wykonania wytycznych i uchwał Partii z prowadzeniem spraw personalno - dyscyplinarnych.

Komisje Kontroli Partyjnej strzegąc czystości ideologicznej członków Partii, winny prowadzić zdecydowaną walkę i pociągać do odpowiedzialności winnych naruszenia dyscypliny partyjnej i Statutu Partyjnego.

KKP winny również czuwać nad tym, jak reagują instancje partyjne na odgłosy z terenów, na listy i skargi.

5 KOMISJE KONTROLI PARTYJNEJ powinny zdecydowanie i bez kompromisu walczyć z nosicielami obcej ideologii, z oportunistyczno-prawicowymi i nacjonalistycznymi narowami, z wszelkimi próbami wykrzywiania linii partyjnej, z naruszycielami Statutu Partyjnego i dyscypliny partyjnej, z elementami, przeszkadzającymi w wprowadzeniu w życie zasady demokracji wewnątrz-partyjnej w codziennej praktyce organizacji partyjnych.

6 KOMISJE KONTROLI PARTYJNEJ powinny szczególną uwagę zwrócić na ogniska zaśmiecenia organizacji partyjnych przez elementy wrogie i obce ideologicznie.

Należy wypowiedzieć ostrą i bezkompromisową walkę wszelkim próbom hamowania krytyki. Wyciągać najsurowsze konsekwencje partyjne w stosunku do tych, którzy świadomie, przy pomocy środków administracyjnych, służbowych, a nawet karnych — tłumią krytykę. Komisje Kontroli Partyjnej muszą docierać wszędzie tam, gdzie są sygnały i objawy tłumienia krytyki i natychmiast reagować na to.

7 KOMISJE KONTROLI PARTYJNEJ powinny zdecydowanie i bez kompromisu walczyć z objawami klikowości w Partii, biurokratyzmem, dygnitarstwem wielkopańskim, warcholstwem, zarozumialstwem, z elementami zdemoralizowanymi, usiłującymi rozkładać organizacje partyjne.

8 KOMISJE KONTROLI PARTYJNEJ powinny zbliżać się do podstawowych organizacji i nauczyć się rozpatrywać sprawy wchodzące w zakres ich obowiązków w oparciu o podstawowe organizacje partyjne, środowisko i instytucje, których te sprawy dotyczą.

Komisje Kontroli Partyjnej winny kontrolować jak organizacje partyjne opiekują się młodymi, wysuniętymi kadrami partyjnymi.

Nie można ograniczać pracy organów Kontroli Partyjnej do formalnego urzędowania, trzeba docierać do mas partyjnych, przyciągać je do szerokiej współpracy, należy uprzedzać przed wykroczeniami nie licującymi z godnością członka Partii. Trzeba jednocześnie bardziej, niż dotychczas zacieśnić współpracę z organami kontroli społecznej i państwowej.

Kontrola społeczna i kontrola państwowa sprawdzając wykonanie wytycznych Państwa sprawdza jednocześnie ludzi, którzy zadania te wykonują. Tam, gdzie zaś idzie o kontrolę pracy naszych kadr — nie może zabraknąć Komisji Kontroli Partyjnej. Współpraca z kontrolą społeczną i państwową rozszerzy nasze pole działania i pozwoli na bardziej wszechstronne poznanie kadr partyjnych.

9 KOMISJE KONTROLI PARTYJNEJ powinny mieć zbudowany aparat polityczny, odpowiedni do potrzeb

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Podstawowe zadania w pracy Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

Fragmenty referatu przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR — tow. Franciszka Jóźwiaka-Witolda

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

ich terenu, składający się z towarzyszy zahartowanych w walce oraz wyrobionych tak pod względem politycznym, jak i ogólnym, bo tylko taki aparat może gwarantować sprawność działania i konkretną pomoc dla właściwych instancji partyjnych w ich codziennej pracy.

LENIN mówiąc o pracy CKK powiedział: „WSZELKIE OGÓLNE NORMY ILOŚCIOWE PRACOWNIKÓW, NALEŻY WEDŁUG MNIE ODRZUCIĆ OD RAZU I NIEODWOŁALNIE".

10 WKKP ŚCIŚLE WSPÓŁPRACUJĄ z Komitetami Wojewódzkimi, organizacyjnie zaś podlegają CKKP, co nie znaczy, że zwalnia to KW od czuwania nad pracą WKKP. Muszą one uzyskać właściwe im miejsce w KW, muszą otrzymać konkretną opiekę i pomoc ze strony KW, a przede wszystkim pomoc w ludziach.

Praca WKKP musi stać się przedmiotem większego niż dotychczas zainteresowania i troski ze strony KW.

11 KOMISJE KONTROLI Partyjnej muszą bezwzględnie przestrzegać zasady szerokiej kolegialności w swojej pracy. Muszą przy tym swe prace oprzeć na planowaniu. Wojewódzkie Komisje Kontroli Partyjnej winny planować swoje wyjazdy w teren, celem sprawdzenia jak organizacje partyjne realizują wytyczne i uchwały Partii, jakie mają braki i trudności, a w pierwszym rzędzie, jak realizują walkę o czystość szeregów partyjnych, jak dbają o wychowanie młodych kadr partyjnych, jak reagują na wszelkie niezdrowe objawy hamowania pracy i utrącania towarzyszy wysuniętych z dołu.

12 KOMISJE KONTROLI Partyjnej muszą uaktywnić i to w jak najszybszym czasie swą pracę na odcinku spółdzielczości produkcyjnej. Rodzi się na wsi nowa forma zespołowej pracy, rosną przy tym kadry aktywistów, nowe kadry partyjne. Trzeba tym kadrom pomóc, należy opiekować się nimi, trzeba jednocześnie pilnie strzec czujności naszych organizacji partyjnych na terenie wsi, systematycznie sprawdzać, czy linia Partii wprowadzana jest w życie i natychmiast sygnalizować o najmniejszych jej wypaczeniach, które zwłaszcza na obecnym etapie mogą przynieść niepowetowane szkody na odcinku naszej pracy na wsi.

13 Musimy również w pracy naszej nauczyć się odróżniać sprawy ważne od błahych. Zajmować się węzłowymi zagadnieniami. Byłoby oczywiście kardynalnym błędem, gdybyśmy przez to rozumieli, że zajmowanie się i wnikanie w drobne troski i braki naszych organizacji partyjnych i towarzyszy — to strata czasu. Musimy reagować na te drobne sprawy, ale nie mogą one nam przesłaniać zasadniczych problemów, musimy umieć szeregować ważność i pilność spraw.

14 ABY KOMISJE KONTROLI Partyjnej mogły sprostać postawionym zadaniom należy zorganizować:

a) referat dochodzeniowy, który będzie miał za zadanie rozpracowanie i przygotowanie spraw personalnych, zbieranie materiałów, przygotowywanie spraw do orzeczeń.

b) referat inspekcyjny, którego zadaniem będzie sprawdzanie jak są realizowane wytyczne i uchwały KC oraz linia Partii przez terenowe organizacje partyjne i sygnalizowanie o tym odpowiednim instancjom partyjnym.

15 powołać w poważniejszych ośrodkach przemysłowych i miastach wydzielonych jak: Katowice, Poznań, Wrocław, Wałbrzych, Radom, Częstochowa, Szczecin, Kraków, Gdańsk — Komisje Kontroli Partyjnej podległe WKKP i współpracujące z Komitetami Miejskimi.

16 powołać etatowych pełnomocników WKKP w większych miastach powiatowych.

17 rozszerzyć w miarę potrzeby ilość nieetatowych pełnomocników WKKP przy KP oraz powołać takichże pełnomocników przy wielkich zakładach pracy.

18 odciążyć w miarę możności nieetatowych członków Komisji Kontroli Partyjnej i pełnomocników od prac partyjnych i społecznych.

19 ustalić termin trzymiesięczny, po upływie którego członek Partii nie ma prawa odwołania się od uchwały podstawowej organizacji partyjnej. Członkowie Partii wywodzący się z klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej, którzy nie odwołali się w ciągu 3 miesięcy — mogą ubiegać się wobec wyższej instancji partyjnej o ponowne przyjęcie do Partii na ogólnych zasadach, o ile nie zostali wykluczeni za obcość ideologiczną i wrogą działalność.

20 umożliwić wszystkim członkom Partii ukaranym naganą lub upomnieniem ubieganie się o zatarcie upomnienia po 1 roku, zaś nagany po upływie 2 lat — od daty podjęcia uchwały o ukaraniu.

Towarzysze, uzbrojeni w uchwały Trzeciego Plenum i uchwały obecnego Plenum — wzmożemy naszą walkę o czujność ideologiczną szeregów partyjnych, o nasze kadry.

Czystość ideologiczna szeregów partyjnych, dobre kadry partyjne — to gwarancja trwania Partii na słusznych pozycjach, to gwarancja wykonania zadań, stojących przed Partią, to gwarancja umocnienia jedności Partii. TO GWARANCJA WYPEŁNIENIA 6-LETNIEGO PLANU BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU.

Sprawy czujności i czystości ideologicznej szeregów partyjnych i sprawy kadr na obecnym etapie zaostrzającej się walki klasowej są tak wielkim zagadnieniem, że należy uczynić wszystko — aby te podstawowe zadania doprowadzić do świadomości wszystkich członków Partii, aby całą Partię uzbroić do ich wypełnienia.

BITWA O CZYSTOŚĆ IDEOLOGICZNĄ I CZUJNOŚĆ PARTII, BITWA O KADRY — TO WIELKA BITWA KLASOWA O ZBUDOWANIE PODSTAW SOCJALIZMU, O SOCJALIZM.

Ponad 120 miln. złotych

zebrano 1 Maja na Fundusz Obrony Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Obliczenia dokonane na podstawie sprawozdań wojewódzkich pełnomocników zbiórki 1-Majowej wykazują, że w jednodniowej zbiórce 1-Maja zebrano na Fundusz Obrony Pokoju ogólną sumę 120.123.475 zł.

Szczególnie pomyślny przebieg miała zbiórka na Fundusz Obrony Pokoju na wsi. Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców, najlepsze wyniki osiągnęły województwa: olsztyńskie, poznańskie, lubelskie, białostockie, pomorskie i rzeszowskie.

W poszczególnych województwach zbiórka dała następujące wyniki:

m. st. Warszawa — 4.719.583, woj. warszawskie — 5.088.643, Łódź — 4.527.322, łódzkie — 5.195.580, kieleckie — 4.292.657, lubelskie—7.405.349, białostockie — 2.934.499, olsztyńskie — 5.755.245, gdańskie — 5.105.545, pomorskie — 9.240.996, szczecińskie — 7.918.753 poznańskie — 18.740.912, wrocławskie — 10.063.597, śląskie — 17.760.528, krakowskie—6.895.412, rzeszowskie — 4.478.854.

Znowu tragiczna śmierć

górnika polskiego we Francji

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w jednej z kopalń francuskich wydarzył się nowy wypadek, w którym zginął tragiczną śmiercią 41-letni górnik polski Stanisław Grześkowiak.

Grześkowiak pracował w kopalni Notre Dame w Vaziers. Zjeżdżając windą do szybu wraz z innymi górnikami, **Grześkowiak został na skutek braku urządzeń ochronnych wyrzucony z windy i poniósł śmierć na miejscu. Grześkowiak osierocił żonę i dwoje dzieci.**

W związku z tym tragicznym wypadkiem 317 górników szybu Notre Dame ogłosiło **strajk na znak protestu** przeciwko niedostatecznym środkom bezpieczeństwa w kopalni.

Setki milionów podpisów

TO POTĘŻNA SIŁA

„Każdy podpis zebrany pod Apelem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, to jeden żołnierz więcej dla wielkiej armii walczącej z wojną". (z referatu tow. Bolesława Bieruta wygłoszonego na IV plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej).

Każdy dzień przynosi wiadomości o niebywałym rozmachu, jaki na całej kuli ziemskiej nabiera akcja składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, żądającym zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy jej użyje.

Akcja zbierania podpisów zmobilizowała do walki przeciw wojnie, przeciw garstce podpalaczy świata setki milionów ludzi we wszystkich krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Ameryce Południowej, w Azji, w Australii, w Afryce.

Kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przybiera charakter powszechnego głosowania na rzecz pokoju. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości jesteśmy świadkami referendum na skalę światową, w którym setki milionów ludzi mają możność wypowiedzenia się, czy są za, lub przeciwko wojnie.

Sztokholmski Apel Pokoju zwrócił się do wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie bez względu na ich przekonania polityczne, kolor skóry, pochodzenie czy wyznanie. Podpisy, jakie zostały już w różnych krajach, na różnych kontynentach złożone pod Apelem, świadczą, że stał się on platformą, nie budzącą u ludzi uczciwych najmniejszych zastrzeżeń, platformą, na której jednoczą się setki milionów ludzi różnych krajów.

„Przysięgamy zostać żołnierzami pokoju" — oświadczyli poborowi w mieście Bordeaux we Francji, a ich koledzy z 8 pułku saperów w Poitiers już złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim. W Trieście wśród 30 tys. podpisanych znalazł się również biskup Triestu — Santini. W Japonii pod Apelem Sztokholmskim znalazły się również podpisy 106 wybitnych uczonych. W Argentynie i Brazylii, mimo szalejącego terroru, akcja zbierania podpisów rozwija się pomyślnie. W Chińskiej Republice Demokratycznej zebrano już ponad 15 milionów podpisów w obronie pokoju.

W Nowym Yorku wkrótce rozpocznie się „Tydzień Obrony Pokoju", zorganizowany przez specjalny komitet, który wyłoniły związki zawodowe. W Bułgarii zebrano już ponad 5,5 miliona podpisów. W Holandii akcja trwa; w niektórych miejscowościach, jak np. w mieście Haarlem ponad 90 procent ludności złożyło już podpisy pod Apelem Sztokholmskim. We Francji nawet rady miejskie i departamentalne, w których większość mają chrześcijańscy demokraci, prawicowi socjaliści i gaulliści, złożyły pod naciskiem miejscowej ludności podpisy pod Apelem. Podobne zjawisko miało miejsce w Finlandii, gdzie pod naciskiem mas premier Kekkonen i wielu jego ministrów zostało zmuszonych do złożenia podpisu pod Apelem.

Na Węgrzech i w Rumunii zebrano około 13 milionów podpisów. We Włoszech akcja zbierania podpisów, podobnie zresztą, jak we Francji, w Holandii i w Belgii, odbywa się równolegle z akcją odmowy wyładowywania amerykańskiego sprzętu wojennego, z potężnymi demonstracjami, jakie mają miejsce przeciwko przybywaniu transportów broni amerykańskiej. We Francji zbieranie podpisów zbiega się z potężną falą protestów przeciwko schumanowskiej polityce wydania francuskiego przemysłu węglowego i stalowego na łup amerykańsko-niemieckich trustów. W Kanadzie akcja zbierania podpisów trwa. Mimo szalonych trudności czynionych przez reakcję, zebrano już ponad 200 tys. podpisów pod Apelem.

Czym wytłumaczyć fakt, że akcja zbierania podpisów stała się akcją ogólnoświatową, obejmującą wszystkie klasy społeczne, wszystkie narody, wszystkie wyznania? Odpowiedź jest jedna. Ludzkość nie chce nowej rzezi i zbiera swe siły, żeby do niej nie dopuścić. Wszyscy uczciwi ludzie na świecie rozumieją coraz lepiej, że obecnie nie wystarczy nie chcieć wojny, ale że należy pokazać tym, którzy się do niej przygotowują, że są osamotnieni, izolowani i że czeka ich klęska.

„Akcja zbierania podpisów — powiedział tow. Bolesław Bierut na IV plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej — nie ma nic wspólnego z mdłym, rozbrajającym pacyfizmem, a wysuwa konkretne, mobilizujące i dające się zrealizować cele". Spętać wygrażającą ludzkości pięść atomowych polityków, wymóc zakaz broni atomowej, ostrzec spadkobierców Hitlera, jaki czeka ich los, gdyby poważyli się targnąć na pokój, wreszcie ujawnić milionom nieświadomych, okłamywanych, oszukiwanych, kto pragnie wojny, skąd zagraża światu śmiertelne niebezpieczeństwo — oto cele, które w pełni realizuje Apel Sztokholmski.

Dobrze sobie zdają sprawę podżegacze wojenni ze skuteczności rozwijającej się na całym świecie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Stąd też usiłują, imając się różnych środków, uciekając się do pomocy swych agentów, a w pierwszym rzędzie prawicowych socjalistów i titowców, szerzyć niewiarę w skuteczność zbierania podpisów, szerzyć przekonanie, że „wojna jest nieunikniona". Miliony ludzi dają jednak godną odprawę podżegaczom wojennym i ich agentom, podpisując Apel Sztokholmski. Fakt ten świadczy o rosnącej świadomości politycznej mas, które zdają sobie sprawę, kto zagraża pokojowi świata.

Setki milionów podpisów, to potężna siła. Pod jej naporem załamią się zbrodnicze plany imperialistycznych awanturników atomowych.

Działalność „specjalistów" zagranicznych w Iranie

nie da się pogodzić z dobrosąsiedzkimi stosunkami radziecko-irańskimi

Nota rządu ZSRR do rządu irańskiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

14 maja br. Ambasada Radziecka w Iranie wystosowała do rządu irańskiego notę, następującej treści:

Ambasada ZSRR w Iranie, działająca z polecenia rządu radzieckiego — zwraca uwagę rządu irańskiego, że w ostatnim okresie w szeregu pism irańskich pojawiła się wiadomość o zorganizowaniu „Irańskiego Akcyjnego Towarzystwa Naftowego" dla dokonywania wierceń i wydobywania ropy naftowej na całym terytorium Iranu z wyjątkiem rejonów, objętych koncesją Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

W szczególności wiadomość taka opublikowana została w dzienniku „Keihan" z dnia 25 kwietnia br. Wiadomość ta wskazuje, że „Irańskie Akcyjne Towarzystwo Naftowe" zawiera obecnie umowy z przedsiębiorstwami zagranicznymi w przedmiocie dokonania przez te ostatnie prac topograficznych, badań geologicznych i zdjęć lotniczych, w pierwszym rzędzie w tzw. strefie Nr 1, w skład której wchodzą: północna część Chorosanu, Gorgan, Mazanderan i Gilian, tj. **rejony graniczące ze Związkiem Radzieckim.**

Poza tym „Irańskie Akcyjne Towarzystwo Naftowe", jak również komunikuje prasa, zakupiło u towarzystw amerykańskich odpowiednie urządzenia dla dokonywania prac w tejże strefie Nr. 1. Zarazem zawierane są umowy z odpowiednimi ekspertami amerykańskimi.

W związku z tym przypomnieć należy, że tzw. „organizacja planów" której zadaniem jest opracowanie i czuwanie nad wykonaniem irańskiego, planu 7-letniego, przysłała w marcu br. do Ambasady ZSRR zawiadomienie o rozpisaniu przetargu na dokonanie zdjęć lotniczych i sporządzenie map graniczących ze Związkiem Radzieckim rejonów — północno-wschodniej części Gorganu, Mazanderanu i południowo-zachodniej części Gilianu.

Komunikat wskazuje, że rejony, na których dokonywane mają być zdjęcia lotnicze — będą obiektem map sporządzanych dla celów geologicznych, przemysłowych i wojskowych i jedynie w nieznacznej części — dla celów irygacyjnych, dla leśnictwa i planowania przestrzennego miast.

W odpowiedzi na to zawiadomienie Ambasada Radziecka zakomunikowała rządowi irańskiemu, że ogłoszenie wyżej wymienionego przetargu jest rzeczą niezrozumiałą i że, zdaniem Ambasady, **wszystkich tych prac powinni dokonywać nie cudzoziemcy, lecz sam Iran.**

Mimo, że w dniu 18 kwietnia br. Ambasada ZSRR przypomniała, rządowi irańskiemu swe stanowisko, rząd irański do chwili obecnej nie udzielił odpowiedzi na wyżej wymienione oświadczenie Ambasady.

W międzyczasie rząd irański kontynuuje realizację w rejonach, biegnących wzdłuż granicy irańsko-radzieckiej, poczynań, które mają, jak to wynika z wyżej wspomnianego zawiadomienia, tzw. „organizacji planów", również **znaczenie wojskowe,** przy czym udział w realizacji tych prac biorą zagraniczni, a w szczególności **amerykańscy specjaliści.**

Rząd radziecki w nocie swej z 31 stycznia 1948 r. zwracał już uwagę rządu irańskiego na szereg faktów, świadczących o tym że **działalność wyżej wymienionych przedstawicieli zagranicznych w Iranie może stworzyć stan zagrożenia dla granic ZSRR.**

Dokonywane w chwili obecnej w północnych rejonach Iranu prace w związku z działalnością „Irańskiego Akcyjnego Towarzystwa Naftowego" dowodzą, że **rząd irański zmierza w tych rejonach do celów, nie dających się pogodzić z dobrosąsiedzkimi stosunkami między ZSRR a Iranem, przewidzianymi przez postanowienia umowy radziecko-irańskiej z 26 lutego 1921 r.**

Rząd radziecki oczekuje przedsięwzięcia przez rząd irański odpowiednich kroków, koniecznych dla zlikwidowania nienormalnej sytuacji, która powstała w wyniku wyżej opisanego stanu rzeczy.

3 miln. ha bawełny zasiali chłopi chińscy

PEKIN. — Jak podaje dziennik „Żenminżibao" w odpowiedzi na apel rządu ludowego, chłopi chińscy przeprowadzają masowe siewy bawełny. Według ostatnich danych zasiano już 50.000.000 mu (ponad 3 miliony ha; mu = 1/16 ha). Większość rejonów wykonała już i przekroczyła znacznie plan zasiewów.

Świeccy pisarze i działacze katoliccy

oświadczają się zdecydowanie po stronie pokoju

WARSZAWA (PAP). — Z inicjatywy zespołów redakcyjnych „DZIŚ I JUTRO" oraz „SŁOWA POWSZECHNEGO", odbyła się w Warszawie, w dniu 14 maja 1950 r. konferencja świeckich działaczy i pisarzy katolickich, poświęcona omówieniu zawartego dnia 14 kwietnia 1950 r. porozumienia między Państwem i Kościołem.

W konferencji, której przewodniczył Bolesław Piasecki, wzięło udział 133 działaczy, publicystów i literatów z całego kraju. M. in. obecni byli: prof. Konrad Górski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Antoni Gołubiew, literat — członek redakcji „Tygodnika Powszechnego", Wacław Wojciechowski — nestor rzemiosła polskiego, dr Stanisław Stomma — naczelny redaktor miesięcznika „Znak", poseł dr Jan Frankowski, prof. Kazimierz Szwarcenberg-Czerny i prof. Andrzej Wojtkowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członkowie redakcji „Dziś i Jutro" i „Słowa Powszechnego", Paweł Jasienica, Wojciech Kętrzyński, Dominik Horodyński i Mikołaj Rostworowski, Jan Dobraczyński — literat, Franciszek Sędzicki — literat i działacz kaszubski, Wojciech Żukrowski — literat, Marek Kononowicz — plastyk, Zygmunt Lichniak — krytyk literacki, Seweryn Dolański — szambelan papieski, Władysław Jan Grabski — literat, prof. Halban — Lublin, dr Aleksander Rogalski — Poznań, Włodzimierz Wnuk — literat (Sopot), Jan Nilandt — poseł (Grudziądz), dr Witold Ostrowski (Łódź).

Konstanty Lubieński w obszernym referacie omówił genezę porozumienia między Państwem i Kościołem oraz znaczenie porozumienia i obowiązki, wypływające zeń dla katolików świeckich.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, która głosi m. in., że wobec wzmagającej się na całym świecie propagandy wojennej, osłanianej nieraz frazesami o chrześcijańskiej krucjacie, zebrani oświadczają się zdecydowanie po stronie pokoju.

„Uważamy za najbardziej słuszne — brzmi dalej rezolucja — żądanie konferencji sztokholmskiej, aby każdy nowy agresor, stosujący środek masowego niszczenia ludności, jak np. bombę atomową, wodorową itp., uznany był za zbrodniarza przeciwko ludzkości i postawiony przed Trybunałem Międzynarodowym".

W zakończeniu rezolucja stwierdza, iż katolicy polscy, podkreślając swą zgodność ze stanowiskiem Episkopatu polskiego — deklarują nieugiętą wolę obrony granicy pokoju na Odrze i Nysie przed zakusami zachodniego rewizjonizmu.

Pawilony rolnicze

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Tematyka problemowa rolnictwa na MTP skupia się wokół dwu spraw: przebudowy struktury rolnej oraz podniesienia produkcji rolnej drogą zwiększenia wydajności gleby i usprawnienia pracy na roli.

Dwa te zadania wiążą się z zagadnieniem zaopatrzenia rolnictwa w coraz większe ilości maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, ziarna doborowego itp. oraz z potrzebą wyszkolenia kadr specjalistów, umiejących posługiwać się nowoczesnym sprzętem maszynowym. Jaki postęp osiągnęliśmy na tym polu w ostatnim roku, o tym mówią eksponaty i tablice informujące w pawilonach rolniczych MTP.

Wśród eksponatów wyróżniają się ciężkie traktory radzieckie, pozwalające zaorać trzykrotnie większy obszar ziemi w ciągu dnia, aniżeli jest to osiągalne przy pomocy lekkich traktorów, ciągnących dwuskibowce. Dużym zainteresowaniem wiedzających cieszą się radzieckie kombajny i lekkie żniwiarki, pracujące w polu na prądzie elektrycznym. Z maszyn polskich wyróżnia się nowy typ siewnika rzędowego „Leopolia" oraz przyczepy traktorowe dla transportu, które dają 40 proc. oszczędności na kosztach przewozu.

Na wolnej przestrzeni pawilonu rolniczego rozstawiono park maszynowy, którym dysponuje spółdzielczy ośrodek maszynowy. Są tam traktory polskie „Ursus", ciężkie traktory radzieckie i lekkie czeskie, żniwiarki, kopaczki, siewniki, brony, kultywatory, maszyny do oczyszczania ziarna, kopaczki i tp. Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających cieszy się ruchomy warsztat naprawy maszyn rolniczych, zbudowany na samochodzie ciężarowym. Warsztat ten wyposażony jest w 2 tokarki, może dokonywać na miejscu nawet poważniejszych napraw maszyn rolniczych.

Tablice problemowe wyjaśniają stopień zagęszczenia rolniczych ośrodków maszynowych. Dowiadujemy się o szczególnie silnym wzroście umaszynowienia rolnictwa polskiego w roku 1949.

Zaopatrzenie wsi w maszyny rolnicze jest dziś w Polsce trzykrotnie wyższe, niż w 1938 roku. Park maszynowy TOR wzrósł od 1947 do 1950 r. więcej, niż 100-krotnie. Sprzęt SOM, który w 1947 r. liczył 2.200 maszyn, wzrósł w 1949 r. o 56 proc., a ilość SOM-ów powiększyła się w tym samym okresie z 406 do 2.856, które pracują w oparciu o 5065 gromadzkich punktów maszynowych.

Hasłem Planu 6-letniego na odcinku rolnictwa jest m. in. zelektryfikowanie 75 proc. wsi w Polsce oraz przeprowadzenie robót melioracyjnych na obszarze 1 miln ha. Planuje się również dalszą, bardzo wydatną mechanizację rolnictwa. Towarzyszyć temu będzie rozwój produkcji traktorów i ciągników oraz przyczepek do nich, jak również wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych. W okresie od 1947 do 1950 r. produkcja silników rolniczo-przemysłowych wzrosła 5-krotnie.

Aby sprostać potrzebom mechanizacji wsi, młodzież chłopska przechodzi specjalne przeszkolenie techniczne. Spośród młodzieży wiejskiej TOR przeszkolił w latach 1947 — 1950 27,3 tys. kierowców traktorowych i 75 tys. mechaników. W związku ze wzrostem liczby wysokokwalifikowanych sił w rolnictwie zanotować można znaczne przedłużenie okresu użytkowania maszyn rolniczych. I tak traktor naprawiany w 1947 r. pracował po remoncie średnio nie dłużej niż 200 godzin, w 1948 r. średnia wynosiła już 375 godzin, w 1949 — 780 godz., a w 1950 r. wynosić ma 1200 godzin. Równocześnie przepustowość zakładów TOR jest dziś dwukrotnie wyższa, niż w 1947 r., a więc niezależnie od wzrostu parku maszynowego wykorzystują one swoje maszyny dwa razy lepiej niż w 1947 r.

Międzynarodowe Targi Poznańskie zwiedziło tysiące chłopów, którzy przekonali się naocznie, że w sojuszu klasowym robotnika i chłopa, w przebudowie struktury rolnej i mechanizacji pracy na roli leży ich przyszłość. wolna od nędzy i ciemnoty.

E. P.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komitet PZPR:
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce"
23 — PZPB
63 — Komisariat M. O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA" — wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Koncert Beethowena". Dla młodzieży dozwolony.

Kino „ROBOTNIK" — wyświetla film produkcji kazachskiej (ZSRR) — „Pieśń Abaja".

Redakcja „Głosu Pabianic": Armii Czerwonej 19, tel. 287

Ob. Dyonizy ma głos...

Jakimś dziwnym zrządzeniem losu, przypadło mi w udziale obok trosk i kłopotów własnych dzielić troski i kłopoty innych. Inaczej widać nie umiem, muszę pomagać, wyjaśniać, krytykować... Widać tak być musi skoro pragnę, by wszystko było dobrze, by szło jak to mówią „po maśle". Boli mnie gdy coś nie jest należycie załatwiane. Weźmy na przykład taką sprawę, z którą przyszedł wczoraj do mnie mój przyjaciel Mateusz.

— „Co byś ty, zrobił Dyziu, — zapytał mnie na wstępie — gdyby ci ciocia Weronika z Warszawy wysłała na imieniny, powiedzmy kilka tysięcy złotych, zawiadamiając cię jednocześnie o tym, a ty byś czekał na przesyłkę jeden tydzień, potem drugi i trzeci, a listonosz nie przynosiłby ci tych pieniędzy?

„ — Hm, co bym zrobił? — zastanowiłem się chwilę, a potem odparłem: — Pomyślałbym, że albo ciocia Weronika urządziła mi przykry żart, albo też, że Pabianice znajdują się w Indiach, a Warszawa na księżycu, względnie, że żyjemy w tych czasach, kiedy poczta używała do przewożenia listów dyliżansów i doręczenie przesyłki adresatowi trwało całe tygodnie!

— A gdybyś mimo wszystko otrzymał od cioci Weroniki solenne zapewnienie, że pieniądze ci wysłała, co byś wtedy uczynił — indagował przyjaciel —

— Cóż, poszedłbym na pocztę dowiedzieć się jaki jest los przesyłki.

— „Widzisz, Dyziu. Przed kilkunastu dniami, to znaczy 4 maja, otrzymałem z Warszawy z Centralnej Rady Związków Zawodowych pismo z datą 2 maja, że w dniu 28 kwietnia wysłano mi pewną kwotę pieniędzy. Odczekałem kilka dni, a gdy listonosz nie zjawił się z przekazem, udałem się, tak jak ty zrobiłbyś, na pocztę i zapytałem, czy należne mi pieniądze nie nadeszły. Muszę szczerze przyznać, że zostałem bardzo grzecznie przez „panienki z okienka" obsłużony, gdyż aż trzy z nich po kilku minutach sprawdzania i szukania, poinformowały mnie, że — „Niestety, proszę pana, ale przekazu jeszcze u nas niema". Może ty zapytasz teraz miejscowy urząd pocztowy: *„Jak się to dzieje, że przekaz pieniężny wędruje z Warszawy do Pabianic 18 dni?.*

Spełniając tę prośbę przyjaciela, uważałem za słuszne przytoczyć żale Mateusza. Może ktoś kompetentny je przeczyta i wyjaśni dlaczego tak się dzieje.

Wasz ciekawy Dionizy

Pabianiccy Odzieżowcy witają ustawę
o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

Cała polska klasa pracująca dąży do tego, aby przez masowy udział we współzawodnictwie pracy doprowadzić do jak najszybszej, przedterminowej realizacji planu 6 letniego, niosącego dobrobyt i wzmocnienie naszego potencjału gospodarczego. Znajdujące się wśród poszczególnych załóg fabrycznych nieuświadomione należycie, względnie niespołecznie nastawione jednostki hamowały tempo pracy przez lekceważenie swych zajęć, opuszczanie pracy bez usprawiedliwienia, nieróbstwo i łazikowanie. Kres tego rodzaju postępowaniu kładzie uchwalona przez Sejm Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy wchodząca w życie z dniem 17 maja rb. Załogi wielu fabryk, hut, kopalń, stoczni i innych zakładów pracy na specjalnych zebraniach powitały ustawę jako skuteczne narzędzie walki z tymi wszystkimi, którzy przez złe wywiązywanie się z obowiązków przyczyniali się do obniżenia zarobków współtowarzyszy pracy oraz do opóźnienia marszu do socjalizmu.

Na terenie Pabianic pierwszym zakładem pracy, którego załoga powitała z radością ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy są Pabianickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego.

W poniedziałek dnia 15 maja, w świetlicy PZPO przy ul. Kaplicznej odbyło się zwołane w tym celu przez Radę Zakładową zebranie grup związkowych. Po przemówieniach członków Rady Zakładowej, robotników oraz przedstawicieli dyrekcji fabryki, w których dawano wyraz zadowoleniu z wydania ustawy, kładącej kres nieusprawiedliwionemu opuszczeniu pracy, uchwalono następującą rezolucję:

„My przedstawiciele Grup Związkowych, reprezentujący całą załogę Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, po zapoznaniu się z treścią Ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, rozumiejąc znaczenie jej dla podniesienia wydajności pracy i wcześniejszego zbudowania zrębów Socjalizmu w Polsce, z radością witamy ukazanie się Ustawy i wprowadzenie jej w życie z dniem 17 maja b. r. Wypowiadamy walkę wszystkim malkontentom i łazikom, którzy swym postępowaniem wyrządzają klasie robotniczej niepowetowane szkody".

(el-gie)

Nowe prezydium
Zarządu Powiatowego ZMP

Wybrany na Zjeździe 15 osobowy Zarząd Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego wyłonił prezydium w osobach: prezes — tow. Franciszek Stępnik, wiceprezes — tow. Wojciech Krawczyk, sekretarz — tow. mgr Edmund Grzelak, przewodniczący Sekcji Ekonomiczno - Socjalnej — tow. Piotr Zaborowski, przewodniczący Sekcji Społeczno - Pedagogicznej — tow. Stefan Łazurski.

W okresie ferii wakacyjnych Zarząd organizuje kolonie dla dzieci swych członków w Kępicach, pow. Miastko, i w Ustce (filia kolonii). Na kolonie wyjedzie 100 dzieci.

Zbiórka
na kolonie letnie

Komitet Kolonii Letnich urządza w dniu dzisiejszym kwestę uliczną, z której dochód przeznaczony jest na kolonie letnie dla młodzieży.

Uwaga, Łask!

Siedziba Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Łasku znajduje się przy Placu 15 grudnia nr. 16.

Komitet urzęduje codziennie od godz. 9 do godz. 21.

Na półce z książkami
„Ludzie rusztowań"

Biblioteką Przodowników Pracy. Michał Krajewski, Bogdan Ostromęcki — „Ludzie rusztowań" Wyd. „Książka i Wiedza" 1950 r. Nakład — 20.500 egzemplarzy.

Dwudziestym z kolei tomem, dziś już tak popularnej Biblioteki Przodowników Pracy, jest 170-stronicowa broszura Michała Krajewskiego i Bogdana Ostromęckiego pt. „Ludzie rusztowań".

„Ludzie rusztowań" — to historia wielkiego przełomu, jaki się dokonał w naszym budownictwie na przestrzeni lat 1948 — 49, historia tych rewolucyjnych przemian technicznych, które ogarnęły cały nasz ruch budowlany, a które były następstwem zapoczątkowanych w r. 1945 równocześnie z objęciem władzy przez Rząd Ludowy przemian społecznych, bez których ta rewolucja techniczna byłaby niemożliwa do realizacji.

Autorzy „Ludzi rusztowań" postawili sobie za cel ukazanie codziennego życia i pracy przynajmniej w części tych najbardziej zasłużonych pionierów naszego budownictwa, przodowników pracy i racjonalizatorów, których zasługą było wprowadzenie nowych socjalistycznych metod pracy. Są to nowi ludzie, wyrośli w warunkach, jakie im stworzył ustrój Polski Ludowej, ludzie świadomie dążący do jednego, wszystkim nam wspólnego celu — socjalizmu.

Zawarte w „Ludziach rusztowań" krótkie, zwarte, żywe życiorysy przodowników i racjonalizatorów, ich wypowiedzi, świadczą przede wszystkim o tym, że nowa organizacja pracy, przejście do wyższych form w budownictwie, to nie tylko postęp techniczny, ale i to jest najważniejsze, dowód głębokiego przełomu w świadomości całej masy pracowników budowlanych, dowód nowego stosunku do pracy.

Robotnik przestał być narzędziem, którego dzień regulował gwizdek majstra, a który pracował jedynie po to, aby żyć i przetrwać. Robotnik dzisiejszy jest świadomy swych zadań, wie, że pracuje w swoim warsztacie, dla siebie, dla kraju. Chce wiedzieć, co robi i dla kogo, interesuje go praca nie tylko własna i jego kolegów, ale w równym stopniu to, co robi górnik, włókniarz, czy hutnik.

Dwadzieścia krótkich opowiadań, zawartych w „Ludziach rusztowań" kreśli historię osiągnięć Krajewskich, Chojnowskich, Dzięciołów, Szadkowskich, Religów, Poręckich, Markowów, Przymanowskich i Janowskich, ukazując czytelnikowi w sposób prosty i jasny, jak przełamane zostały stare, zacofane tradycje techniczne w budownictwie, jak wprowadzenie nowych metod i form spowodowało, że budownictwo nasze z sezonowego rzemiosła rozrosło się w wielki przemysł.

Od okresu, który opisuje książka, minęło już kilkanaście miesięcy. — Pierwszy i najtrudniejszy etap rozwoju nowych form w budownictwie mamy już poza sobą.

Obecnie stoimy przed drugim, niemniej doniosłym zagadnieniem, jakim jest konieczność wprowadzenia nowych norm na miejsce dawnych, nie odpowiadającym już rzeczywistym warunkom pracy, nowych norm, bez których niemożliwe jest dalsze udoskonalenie organizacyjne pracy, upowszechnienie zespołowych form i podniesienie wydajności, a co za tym idzie — płac robotniczych.

Na tym nowym etapie „Ludzie rusztowań" — książka, opisująca wysiłki i osiągnięcia pierwszych pionierów naszego budownictwa, staje się drogowskazem i pomocą dla tych wszystkich, którzy, idąc ich śladami przez wprowadzanie coraz to nowych ulepszeń i podnoszenie wydajności, przyczyniają się do pełnej i przedterminowej realizacji Planu 6-letniego, przyśpieszając tempo marszu naszego do socjalizmu.

(J. K.)

I-sza Konferencja Zakładowa ZMP przy PZPB
wytycza nowe drogi pracy Zarządu Fabrycznego

W sali świetlicy PZPB odbyła się w tych dniach I konferencja Zakładowa ZMP przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Do zadań stojących przed konferencją należało: poddać krytycznej analizie dotychczasową pracę, wytyczyć nowe zadania organizacyjne, wybrać nowy Zarząd Zakładowy.

Konferencję zagaił ob. Włodzimierz Dudek, prosząc do prezydium przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego i Miejskiego ZMP, przedstawicieli PZPR i Rady Zakładowej oraz przodowników pracy. W imieniu Podstawowej Organizacji Partyjnej powitał konferencję tow. Urbaniak. Po wyborze Komisji mandatowej i Komisji „matki" ob. Dudek wygłosił referat sprawozdawczy, w którym zanalizował osiągnięcia i błędy w pracy ustępującego Zarządu Fabrycznego.

Wzrost organizacji ZMP na terenie PZPB przedstawiał się następująco: Styczeń 49 rok: 4 koła ze 120 członkami. Istniał wtedy jeszcze duży chaos organizacyjny, brak było kontaktów z Zarządem Miejskim ZMP. Plenum lutowe Zarządu Głównego ożywiło poważnie prace organizacji fabrycznej. Powstają nowe koła, ilość młodzieżowców biorących udział we współzawodnictwie pracy osiąga liczbę 640. W tym czasie brak jest jednak posiedzeń Zarządu Fabrycznego, brak planu pracy i kontroli pracy kół. 1 Maja 1949 r. stanowi przełomową datę w życiu ZMP w PZPB, od tej bowiem chwili daje się zauważyć nowy styl pracy.

Ilość ZMP-owców wzrasta do 840, a ilość młodzieżowców, biorących udział w współzawodnictwie pracy dochodzi do 1000. Ilość kół wzrasta do 28.

W październiku 49 roku praca ożywia się. Dowodem tego jest zwiększenie ilości i jakości pracy. Powstają 54 brygady młodzieżowe, 1433 młodzieżowców bierze udział we współzawodnictwie pracy, działa 31 kół. Młodzież ZMP podjęła wówczas akcję masowych — 600 zobowiązań. Zorganizowano 15 wyjazdów na wieś w ramach akcji łączności.

Z kolei ob. Dudek przeprowadza krytyczną ocenę Zarządu oraz kreśli wytyczne dla pracy nowego zarządu. Nowy Zarząd Fabryczny ZMP winien stać się organem planującym, koordynującym i kontrolującym pracę kół. Należy zwrócić uwagę na planowanie pracy i wprowadzenie nowych form pracy przez szeregowych członków organizacji. Trzeba wychować, otoczyć opieką młodzieżowych przodowników pracy, zasilić organizacje masowe kadrami ZMP, nawiązać jak najściślejszy kontakt między ZMP, a młodzieżą niezorganizowaną, zainteresować się sprawą kultury fizycznej i sportu.

W dyskusji przeprowadzonej w duchu krytyki i samokrytyki, głos zabrało ogółem 45 proc. delegatów. Dyskutanci nie omówili wszystkich zagadnień, którymi żyje organizacja fabryczna. Za mało mówiono o produkcji i o współzawodnictwie pracy. Tow. Urbaniak mówił o zaniedbaniu sprawy szkolenia. Kol. Smolarek poruszył zagadnienie niskiej frekwencji na zebraniach. Poruszono również sprawę oderwania się zarządu od organizacji. Kol. Szlukier zwrócił uwagę na kursy wszechnicy radiowej. Jak wynika z wypowiedzi kol. Michalskiej młodzież pracująca na tkalni — zmiana II — nie wyrobiła w sobie jeszcze socjalistycznego stosunku do pracy. ZMP-owcy przędzalni I — zmiana I, nie rozumieją roli swej organizacji będąc jej biernymi członkami. Kol. Łukasik, przewodniczący ZM ZMP wskazał na brak posiedzeń Zarządu Fabrycznego, brak zainteresowania ze strony przewodniczących zebraniami organizowanymi wspólnie z sekcją prelegentów. Zarząd Fabryczny nie umiał wykorzystać pomocy Partii.

Referent robotniczy Zarządu Miejskiego ZMP podsumował wyniki dyskusji, wskazując na niedociągnięcia w sprawozdaniu. Po wysłuchaniu odczytanych protokółów Komisji i udzieleniu absolutorium, wybrano nowy Zarząd, Komisję Rewizyjną i 64 delegatów na zjazd miejski.

Do nowego Zarządu weszli: ob. ob. Jan Ciesielski, przedstawiciel młodzieży w Radzie Zakładowej, Karol Grala (Straż Pożarna), Halina Cybulska (tkalnia), Mirosław Kłos (przodownik pracy z tkalni), Ryszard Lesień (przedstaw. młodz. w Radzie Zakładowej), Marian Pietrzak (PCT), Apolonia Pietrasik (przodownica pracy z Oddz. 8), Regina Rózga (Szkoła Przemysłowa), Władysław Szmigaj (Szkoła Przemysłowa), Antoni Kasprzak (Oddział 28), Maria Janowska (Szkoła Przemysłowa), Zdzisław Kraszewski (Oddział Techniczny), Kazimierz Patykowski (Oddział 1).

W skład komisji rewizyjnej weszli: ob. ob. Peterman, Michalska, Sitek, Frontczak, Raczyński.

M. D.

ZMP-owcy ze Zduńskiej Woli
wprowadzają nową formę współzawodnictwa pracy

Opierając się na bogatych doświadczeniach ZSRR w dziedzinie współzawodnictwa pracy, młodzież ZMP-owska Zduńskiej Woli zainicjowała nową formę współzawodnictwa, jest to mianowicie stworzenie typu dziennego przodownika pracy.

Robotnik wykonawszy swą normę zawiesza chorągiewkę czerwoną na swym krośnie lub maszynie. Ambicją biorących udział we współzawodnictwie jest jak najszybsze wywieszenie chorągiewki — symbolu pracy ponad plan. Nowy kierunek w formach współzawodnictwa pracy znajdzie niewątpliwie oddźwięk wśród robotników naszego miasta.

M. Drozd
Korespondent „Głosu"

Ofiarność społeczeństwa
i tym razem nie zawiedzie

Zbliżają się ferie letnie i równocześnie z tym zbliża się termin rozpoczęcia akcji kolonijnej dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Wzorem lat ubiegłych we wszystkich szkołach przeprowadzono badanie lekarskie dzieci. Rady zakładowe poszczególnych zakładów przemysłowych i instytucji dążą do jak najszybszego zakończenia akcji kwalifikowania zbadanych dzieci.

Dzieciom wątłym należy zapewnić wypoczynek na koloniach letnich. Na ten cel służą fundusze akcji socjalnej. Fundusze te nie zaspokoją jednak rzeczywistych potrzeb w 100 procentach i dlatego właśnie postanowiono odwołać się do ofiarności społeczeństwa, ofiarności, która nigdy jeszcze nie zawiodła.

Powiatowa Komisja dla spraw Kolonii Letnich powołała w tym celu specjalny Komitet, którego zadaniem będzie zorganizowanie zbiórki ulicznej i rozprzedaż nalepek.

Bieżący tydzień niechaj więc będzie pod hasłem: „Wszyscy śpieszą z darem na Akcję Kolonii Letnich". W dniach 18 i 21 bm. będzie przeprowadzona zbiórka uliczna i sprzedaż nalepek w Pabianicach.

Za deptanie trawników
sypią się kary

O potrzebie jak największej ilości kwietników, skwerów, zieleńców w naszym mieście pisaliśmy niejednokrotnie. Z uznaniem podkreślaliśmy wysiłki Zarządu Miejskiego, czynione w tym kierunku. O tym, że kwiaty i zieleń należy szanować — każdy chyba wiedzieć już powinien.

Pisaliśmy również o potrzebie uporządkowania placu Obrońców Stalingradu, domagając się uczynienia z niego placu reprezentacyjnego. Plac został uporządkowany, a boki jego skopane z zamiarem urządzenia tam kwietników. Ale wysiłki Zarządu Miejskiego są niweczone. Świeżo skopana ziemia jest ustawicznie deptana. Na gorącym uczynku deptania świeżo skopanych zieleńców organa M. O. przyłapały: Bronisławę Kościan (Batorego 4), Lidię Krzeczkowską (Warszawska 170), Janinę Nowak (Bracka 52), Zofię Szafrańską (Drewnowska 15) i Salomeę-Zofię Modrof (Bugaj 62).

Wymienione wyżej obywatelki otrzymały nakazy karne, skazujące je na grzywny od 100 do 500 złotych.

Niechaj te grzywny będą przestrogą dla innych.

jm.

Nasi czytelnicy piszą
Jeszcze w sprawie rynku
na Starym Mieście

W związku z artykułem: „Kiedy Stare Miasto otrzyma rynek?", który ukazał się w piątkowym numerze „Głosu Pabianic", pragnę wyrazić Wam podziękowanie za poruszenie tak ważnej dla nas, mieszkanek staromiejskiej dzielnicy Pabianic, sprawy. My, kobiety, którym sprawy prowadzenia gospodarstwa domowego zajmują tak wiele czasu, odczuwamy dotkliwie brak rynku na Starym Mieście. Wędrówki po zakupy na rynek nowomiejski zajmują nam bardzo wiele czasu i dlatego sprawa poruszona przez Was interesuje nas bardzo. Czekamy z niecierpliwością na chwilę, gdy Zarząd Miejski, urządzi tak dawno obiecywany w naszej dzielnicy rynek, co pozwoli nam zaoszczędzić w ciągu każdego tygodnia kilka godzin czasu, pewną ilość energii, zużywaną na uciążliwą drogę oraz nie potrzebne darcie zelówek...

Uważam, że do czasu oddania do użytku rynku na Starym Mieście, (co, aby nastąpiło jak najszybciej), możnaby tę sprawę rozwiązać w inny sposób. W pobliżu Placu im. Obrońców Stalingradu, przy zbiegu ulic Sobieskiego i Tuszyńskiej znajduje się niewielki placyk po zburzonym domu. Placyk ten należało by oczyścić i uprzątnąć z leżących na nim śmieci, cegieł i kawałków papy, a następnie wybrukować, względnie wyłożyć płytami. Na tak urządzonym placyku mogli by z powodzeniem znaleźć miejsce handlarze warzyw, okupujący obecnie reprezentacyjny Plac Obrońców Stalingradu oraz gospodynie wiejskie, przywożące do miasta nabiał.

Wydaje mi się, że takie rozwiązanie sprawy ułatwiłoby nam, gospodyniom zakupy i przyniosłoby w efekcie możliwość utrzymania w należytym stanie i czystości, urządzonego z dość dużym nakładem sił i kosztów Placu im. Obrońców Stalingradu.

Mieszkanka Starego miasta
L. K.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta »Sztandar Młodych«

Czytajcie i rozpowszechniajcie »GŁOS«

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 18 maja 1930 r.

STARCIA Z BEZROBOTNYMI W CAŁYM KRAJU

W szeregu miast polskich dochodzi do starć z bezrobotnymi — domagającymi się chleba i pracy. Między innymi w Bydgoszczy, w Toruniu, Krakowie, Katowicach i Białymstoku miały miejsce wypadki atakowania policji kamieniami.

Na tle tej sytuacji rząd **zapowiedział** wyasygnowanie 1 miliona zł. na rozpoczęcie robót publicznych. („Głos Poranny")

WALKI FRANCUSKIE W CYRKU

„Ulubieniec publiczności — Jaago —w walce z Kleyem — doznał złamania kostki i wycofał się z turnieju. Grikis, ryczący jak lew — założył Pooshofowi ulubionego nelsona, lecz Pooshof i z tego zabójczego chwytu zdołał się wyswobodzić..." („Głos Poranny").

WOJNA O SÓL W INDIACH

Hindusi od dłuższego czasu prowadzą wojnę z angielskim monopolem solnym, warząc własnoręcznie sól ze źródeł solankowych. W dniu wczorajszym warzelnie soli w Wadala — były widownią wielkiego, zorganizowanego ataku tysięcznych rzesz ludności. Hindusi wystrzelali patrole brytyjskie — przystępujące do warzenia soli.

Na pomoc do Wadala wysłano silne oddziały wojska.

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO

Epidemia samobójstw, jaka opanowała kraj w ostatnim kryzysowym okresie — dotknęła również sfery inteligenckie. W ostatnim czasie zanotowano szereg zamachów samobójczych, popełnionych przez pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym w Warszawie popełnił samobójstwo sędzia sądu powiatowego przy ul. Wielkiej — 44-letni Henryk Myśliborski. „Głos Poranny" podaje, że powodem samobójstwa były fatalne warunki materialne denata.

BUNT NA ULICY ZAMENHOFA

W dniu wczorajszym ulica Zamenhofa była widownią niesłychanego ataku tłumu na policjantów. Mianowice tłum nie pozwolił aresztować trzech przechodzących ulicą robotników.

Dopiero wysłanie z pobliskiego gmachu DOK oddziału żandarmerii polowej przyczyniło się do uratowania policjantów, którzy znaleźli się w niebezpieczeństwie życia.

Aresztowano i osadzono w więzieniu szereg osób.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Godz. 19,15 „Niemcy" L. Kruczkowskiego.
Ostatnie dni!

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34
Godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana".

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)
Wyjazd do Pabianic z widowiskiem pt. „Czarodziejski kalosz".

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)
Godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA" Traugutta 1, tel. 272-70
Godz. 19,30 komedio-farsa Wł. Krzemińskiego „Romans z wodewilu"

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Pieśń Tajgi" godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 11,30
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18,30, 21 poranek godz. 11
BAJKA (Franciszkańska 31) „Droga do sławy" godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 20" godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Świat się śmieje" godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 10, 12
MUZA (Pabianicka 178) „Dom na Pustkowiu" godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dni Filmu Czechosłowackiego" „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 15, 17, 19, 21 poranek godz. 12
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Grzesznicy bez winy" godz. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dni i noce" godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11
REKORD (Rzgowska 2) „Pieśń Abaja" godz. 14, 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zakochani są sami na świecie" godz. 15, 17,30 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wesoły sublokator" godz. 14, 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Śpiewak nieznany" godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Czarodziejski kryształ" godz. 14,30, 16,30, 18,30 20,30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dni Filmu Czechosłowackiego" „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 14,30, 16,30, 18,30 20,30 poranek godz. 11,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Nieodrodna córka" godz. 13, 15,30, 18, 20,30 poranek godz. 10,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Trzy spotkania" (film w naturalnych kolorach) godz. 16, 18 20 poranek godz. 11
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Strój galowy" godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

RADIO

Program na czwartek, 18 maja br.

6,50 Początek aud. 7.00 Aud. dla wsi. 8.00 Dziennik. 9.00 Konc. organ. 10.15 (Ł) Chwila muz. 10,20 Deszczowe piosenki. 10,45 „U naszych twórców", 11.00 Felieton. 11.12 Muzyka z płyt. 11,40 Muzyka. 11.57 Sygnał i hejnał. 12,15 Konc. Ork. Rozgł. Szczecińskiej. 13,00 Pog. naukowa. 13,15 Aud. regionalna. 14.00 Wiersze o miłości. 14,20 Gra Polska Kapela Ludowa. 14,45 „Na stacji" — opowiadanie. 15.00 Wiązanka melodii. 15,15 Trzej muszkieterowie — słuch. 16.00 Dziennik. 16,20 Chóralne pieśni radzieckie. 17,00 Koncert rozrywkowy w wyk. chóru i ork. łódzk. rozgł. P. R. 18,00 Słuchowisko „ Przyjaciele". 19,10 Utwory G. Bacewiczówny. 19.40 Odpowiedzi fali 49. 20.00 Dziennik, 21,50 Muzyka z płyt. 22,05 Muzyka. 22,20 Koncert z Katowic. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc".

Ze sportu

Pięściarze ZSRR i Polski

prowadzą w międzynarodowym turnieju bokserskim w Warszawie

Wczoraj odbyły się w Warszawie, w ramach międzynarodowego turnieju bokserskiego, zorganizowanego z okazji jubileuszu PZB walki ćwierćfinałowe, które przyniosły trzy zwycięstwa i dwie porażki naszym pięściarzom. Dwóch zawodników zagranicznych lekarz nie dopuścił do walk, a mianowicie Tome (Rumunia) i Anderssena (Finlandia). Przeciwnicy ich Svedberg (Szwecja) i Silczew (ZSRR) zdobyli punkty walkowerami.

Walki wczorajsze nie przyniosły większych niespodzianek. W wadze muszej Bułanow (ZSRR) wypunktował Hamalainena, (Finlandia) po bardzo ciekawej walce, której wynik był niepewny do ostatniego gongu. **W drugiej parze Woźniak (Polska) wypunktował Secosana (Rumunia).**

W wadze koguciej odbyło się tylko jedno spotkanie Perinen (Finlandia) pokonał Erdei (Węgry) a Svedberg (Szwecja) zdobył punkty walkowerem, wskutek niedopuszczenia do walki przez lekarza kontuzjonowanego Toma (Rumunia).

PORAŻKA PANKEGO

W wadze piórkowej Aristagicjan (ZSRR) wypunktował dobrze walczącego Pankego (Polska). W trzeciej rundzie Polak był równorzędnym przeciwnikiem i przegrał walkę nieznacznie.

W drugiej walce Fiat (Rumunia) zwyciężył Hurii (Finlandia).

W wadze lekkiej Rizea (Rumunia) pokonał na punkty Haikkinena (Finlandia).

KRAWCZYK WYGRYWA

W wadze półśredniej Krawczyk (Polska) pomimo ostrzeżenia, jakie otrzymał w trzeciej rundzie, uporał się z Laine (Finlandia), nad którym miał wyraźną przewagę w dwóch pierwszych starciach.

W wadze średniej Silczew (ZSRR) zdobył punkty walkowerem, wskutek nie dopuszczenia do walki przez lekarza Anderssena (Finlandia).

GRZELAK TEŻ ZWYCIĘŻA

W wadze półciężkiej Grzelak (Polska) pokonał na punkty Ojanena (Finlandia).

W wadze ciężkiej Drapała (Polska) przegrał na punkty z Kapoecsim (Węgry), a Soczikas (ZSRR) zwyciężył Boghita (Rumunia).

ZSRR I POLSKA PROWADZĄ

Po trzecim dniu turnieju na pierwszym miejscu znajdują się pięściarze ZSRR i Polski, posiadając po 10 punktów przed Węgrami i Rumunią.

Pod znakiem piłki ręcznej

W czwartek 18 bm. odbędzie się ciekawe spotkanie w szczypiorniaku żeńskim pomiędzy Unią i Związkowcem również o mistrzostwo Łodzi. Zawody te rozegrane zostaną na boisku Unii przy ul. Piotrkowskiej 180, o godzinie 11,30. O godzinie 10,30 zmierzy się ŁKS Włókniarz ze Spójnią, o ile oczywiście włókniarki stawią się na boisku, gdyż dotychczas rzadko to bywało,...

Nasi korespondenci donoszą...

Piłkarze Zelowa zwyciężają!

W dniu 6 maja br. rozegrany został mecz piłki nożnej między drużynami Stal Zduńska Wola — Włókniarz Zelów na boisku w Zelowie.

Do przerwy wynik utrzymany był 0:0.

Po przerwie zawodnicy Zelowa przeszli do ostrego ataku. Dobroszczyk z podania Płucińskiego umieścił piłkę w siatce gości, za co otrzymał od publiczności niemilknące oklaski.

Niedługo po uzyskaniu pierwszej bramki, Dobroszczyk zdobywa znów pięknym strzałem drugą bramkę, a pięć minut później zdobywa trzecią, za co po meczu publiczność na ramionach zniosła go z boiska.

Czwartą i ostatnią bramkę dnia, zdobył Płuciński, ustalając wynik 4:0 na korzyść Zelowa.

Na specjalne uznanie zasłużył Banasiak, który w dużej mierze przyczynił się do zwycięstwa.

Sędziował Michalski, Zduńska Wola.

Uwaga, korespondenci Kół Sportowych!

W piątek, dnia 19 bm. o godz. 16, w małej sali konferencyjnej ORZZ, przy ul. Traugutta 18, odbędzie się z inicjatywy działów sportowych „Głosu Robotniczego" i „Expressu Ilustrowanego" pierwsze ogólne zebranie korespondentów kół sportowych z terenu Łodzi i województwa łódzkiego.

Ze sportu motorowego

J. J. K. Jednodniowa jazda konkursowa

będzie powtórzona w Łodzi 21 b. m.

Łódzcy motocykliści i automobiliści od trzech miesięcy pracują razem w ramach jednego związku sportowego pod nazwą Łódzkiego Okręgowego Związku Motorowego.

ŁOZM ma za sobą już okres organizacji wewnętrznej, koniecznej dla opracowania nowych form działalności i harmonijnego zgrania działaczy dwóch dotąd oddzielnie pracujących gałęzi sportu.

Pierwszą imprezą ŁOZM było otwarcie sezonu, które miało miejsce 16 kwietnia i zgromadziło na starcie kilkaset motocykli oraz kilkadziesiąt aut różnego rodzaju.

Drugą imprezą, już wyraźnie o sportowym charakterze, 7 maja, była Jednodniowa Jazda Konkursowa (t. zn. w skrócie JJK) dla samochodów.

JJK jest ciekawą formą zawodów, w której obok czysto sportowych momentów występują bardzo silnie momenty przygotowania wozu i kierowcy do codziennej, wysokiego gatunku, sprawności pracy. Momenty te czynią z JJK wartościową imprezę o charakterze utylitarnym.

Impreza w dniu 7 maja udała się ŁOZM, jeśli chodzi o organizację. Wszystko szło sprawnie, bez wypadków i przy znacznym zainteresowaniu publiczności.

Nie udała się natomiast pod względem ilości startujących maszyn. 21 samochodów, jak na taką imprezę w Łodzi — to dość za mało.

Część winy ponosi tu nie tylko ŁOZM.

Winę ponoszą także właściciele pojazdów, firmy, fabryki, zakłady pracy, którzy nie docenili znaczenia JJK dla podniesienia kwalifikacji swych kierowców.

Zdaje się, nie wszyscy zainteresowani znają pismo Prezydium Rady Ministrów z dnia 17. II. 50 r., które w słowach **„Impreza ta ma na celu uspołecznienie i upowszechnienie sportu motorowego oraz podniesienie kondycji fachowej i kultury jazdy kierowców pojazdów mechanicznych.**

Z uwagi na korzyści powyższej imprezy proszę o umożliwienie i zalecenie kierowcom przydzielonym do jednostek służbowych wzięcia jak najszerszego udziału w konkursie" — wysoko stawia znaczenie JJK i wyraźnie, a nawet mocno zaleca jej obesłanie przez auta służbowe i kierowców zawodowych.

ŁOZM postanowił w dniu 21 maja powtórzyć zawody, chcąc dać możność jeszcze kilku dziesiątkom kierowców zmierzyć swe siły w JJK, kat. III.

Informacji szczegółowych o JJK udziela ŁOZM codziennie w godz. 18 — 20 w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 61, tel. 278-43.

Tenisiści Izraela w Warszawie

Reprezentacja tenisowa Izraela, która w dniach 19—21 bm. rozegra mecz z reprezentacją Polski w ramach II rundy spotkań o Puchar Davisa, przybyła już do Warszawy. W skład ekipy wchodzą trzej zawodnicy: **Weiss, Finkelkraut** i Bauntman. Jako kierownik towarzyszy im dr Lange.

W niedzielę tenisiści Izraela odbyli godzinny trening oraz byli obecni na meczu Polska—Rumunia.

Reprezentacyjny piłkarz Polski STANISŁAW BARAN weźmie czynny udział w zbieraniu podpisów pod APELEM POKOJU

Każdy sportowiec winien wziąć jak najaktywniejszy udział w akcji mającej na celu obronę pokoju przed zakusami anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — mówi nam Stanisław Baran, reprezentacyjny piłkarz Polski.

— Pokój i praca są największym dobrem ludzkości, dźwignią postępu i ciągłego wzrostu dobrobytu mas pracujących. Z wielką satysfakcją wezmę sam udział w zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim, które zbierać w tym dniu będzie cała nasza drużyna ligowa. Zdaję sobie doskonale sprawę, że w ten sposób czynnie przyczynię się do zwiększenia szeregów obrońców Pokoju, a tym samym spełnię jeden z najszczytniejszych obowiązków obywatelskich.

Prasa węgierska

o wyścigu Warszawa-Praga

BUDAPESZT. — Dziennik „Sabad Nep" zamieścił korespondencję swego współpracownika, który, podsumowując wyścig kolarski Warszawa—Praga, pisze m. in.: „Zarówno zwycięzcy, jak i pokonani, dzielą radość z powodu swego uczestnictwa w potężnej manifestacji, jaką był wyścig Warszawa—Praga. Na trasie wyścigu setki tysięcy Polaków i Czechosłowaków demonstrowało na rzecz pokoju. Wszędzie, dokąd przybywali kolarze, przyjmowano ich z wielkim entuzjazmem. Nieraz spotykaliśmy członków polskiej organizacji młodzieżowej ZMP, którzy w zeszłym roku uczestniczyli w Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej i, którzy witali nas po węgiersku gromkim „megvedjük a beket" (obronimy pokój)".

Po pierwszym kroku — mistrzostwa

Pierwszy Krok Bokserski wiosenny został zakończony. Obecnie rozpoczynają się zawody o indywidualne mistrzostwa juniorów. Kogo należy uważać za juniora? — Zawodnika, który nie ukończył 18 lat i nie wygrał 15 walk, oraz takiego, który zdobył tytuł mistrza OZB juniorów, lecz nie doszedł do półfinału PZB.

Mistrzostwa juniorów odbywają się w trzech starciach trzyminutowych w rękawicach 10 uncjowych.

Ćwierćfinały odbędą się w Zgierzu, dnia 24 bm. o godz. 18. Półfinały będą miały miejsce w Pabianicach w czwartek, dnia 25 maja o godz. 18. **Finały odbędą się natomiast w Łodzi, w piątek, dnia 26 maja o godz. 19 w hali zrzeszenia sportowego Włókniarz na Widzewie.** Wszyscy zawodnicy obowiązani są posiadać książeczki zawodnicze oraz zaświadczenia z prześwietlenia i ostatniego badania lekarskiego. Za brak na starcie zawodnika zgłoszonego do zawodów klub ponosi grzywnę w wysokości 500 zł.

Mistrzowie juniorów wyjadą w lipcu na 4-tygodniowy obóz kondycyjno-wyszkoleniowy, który organizuje PZB, po czym wezmą udział w mistrzostwach juniorów Polski, które mają odbyć się w dniach od 4 do 6 sierpnia br. w Szczecinie.

Akcja odznaczonej nagrodą stalinowską na rok 1949 powieści Emanuela Kazakiewicza pt. „Wiosna nad Odrą" toczy się na tle wypadków końcowego etapu drugiej wojny światowej.

Historyczne wydarzenia, objęte akcją powieści, to szturm i zdobycie przez Armię Radziecką Schneidemühle, wielka bitwa na przyczółku nadodrzańskim, boje o Berlin. Autor opisuje również, co działo się za linią frontu, kreśli rozkład dowództwa hitlerowskiego. Zainteresowanie czytelnika budzą jednak nie tylko te dramatyczne, przedstawione po mistrzowsku wydarzenia, ale również i to nawet przede wszystkim, wspaniałe postacie żołnierzy radzieckich, tchnące prawdą opisy szlachetnych czynów i dążeń ludzi kraju socjalizmu.

Głęboka miłość ojczyzny i nienawiść do wroga, oto co uskrzydla bohaterów powieści, co zagrzewa ich do bohaterskiej walki. Wszyscy bez wyjątku żołnierze radzieccy, poczynając od członka Rady Wojennej, generała Sizokryłowa, a kończąc na szeregowym Siemigławie, uświadamiają sobie wielką, historyczną misję walczącej w Niemczech Armii Radzieckiej, misję, którą powierzyła jej ojczyzna, naród radziecki, wielki Stalin.

Wielu ludziom radzieckim wojna zadała ciężkie ciosy, wyrządziła niepowetowane szkody. Utracili oni swe rodziny — matki, żony, dzieci. Mimo to żołnierze radzieccy nie odczuwają ślepej nienawiści do całego narodu niemieckiego. Od dawna już nauczyli się odróżniać Niemcy Hitlera, Kruppa, Himmlera od Niemiec Beethovena, Goethego, Thaelmanna, od Niemiec, reprezentowanych przez miliony prostych ludzi, których socjal-zdrajcy, wespół z goebbelsowską propagandą, pchnęli w odmęty awantury wojennej.

„Wiosna nad Odrą"

Opowieść o radzieckim żołnierzu - wyzwolicielu

Przytoczymy jeden fragment powieści. Sekretarz organizacji partyjnej, jednej z kompanii, Sliwenko, przebywając w pewnym domu niemieckim, przeżywa krótką chwilę rozterki: **„Czy mam się litować nad nimi, nad ludźmi, którzy popędzili córkę na przymusowe roboty, którzy zniszczyli mój dom?". Spojrzał jednak na czerwone, spracowane dłonie ludzi pracy i zadał sobie inne pytanie: „Czy to ci, co porwali mi córkę? Czy ci zburzyli mój dom?". W ten sposób rozumować może tylko człowiek o wysokim poziomie moralnym, a takim właśnie jest człowiek radziecki.**

Każdy żołnierz Armii Radzieckiej doskonale zdawał sobie sprawę, w jakim celu przekroczył granice Niemiec. **Przyszedł tu nie tylko po to, by ukarać wielkich i pomniejszych zbrodniarzy wojennych, lecz również, aby pomóc narodowi niemieckiemu zbudować na nowych zasadach swe życie, aby raz na zawsze usunąć możliwość powtórzenia się straszliwej wojny. W ten sposób określił wielki cel Wojny Narodowej Generalissimus Stalin i cały naród radziecki tak cel ten rozumiał.**

Inne były cele, inne plany sztabów anglo-amerykańskich i ich monopolistycznych mocodawców, pragnących przeistoczyć Niemcy w swą kolonię, a naród niemiecki — w posłusznego wykonawcę planów agresji. W centrum Europy — w Niemczech — zetknęły się te dwie siły, te dwa punkty widzenia na przyszłość narodu niemieckiego — radziecki i anglo-amerykański.

W powieści „Wiosna nad Odrą", autor w sposób przekonywujący i prawdziwy odnotował wyższość moralną ludzi radzieckich, którzy jeszcze w toku samej wojny wskazywali narodowi niemieckiemu drogę do nowego życia. Szli oni do Niemiec jako przedstawiciele sprawiedliwego ustroju społecznego, prawdziwej kultury w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Mówili, że Niemcy są narodem kulturalnym — rzuca uwagę jeden z bohaterów powieści, starszy sierżant, Godunow. — **A czy to można nazwać kulturą, jeśli jeden ma wszystko, a inny nic?"**

Wartość powieści polega również i na tym, że **autor odmalował nie tylko postacie Niemców, którzy do ostatniej chwili stawiali opór, ale i tych, którzy jeszcze w toku wojny rozumieli zbrodnicze cele kliki hitlerowskiej i pragnęli szczerze jej klęski. Do takich Niemców zalicza się podoficer Willy Klaus, który prowadzi żołnierzy rosyjskich po zaminowanym przez hitlerowców terenie; do nich zalicza się wyzwolony przez Armię Radziecką więzień polityczny, komunista Ewald. Te nieliczne jeszcze w owym okresie siły postępowe w Niemczech zapoczątkowały ruch, który doprowadził do proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Zwycięski huk armat radzieckich pod murami Berlina obwieścił całemu światu nastanie wiosny narodów, wyzwolonych na zawsze spod jarzma niewoli faszystowskiej. Gdy czytamy powieść „Wiosna nad Odrą", przed oczyma naszymi staje w całej okazałości wspaniała postać żołnierza radzieckiego, uosobienie szlachetności, bohaterstwa, bezgranicznego oddania dla sprawy Lenina — Stalina, dla wielkiej sprawy walki o pokój na świecie.

M. Siemionow

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.
D1-17334